Biol. Jag.

6147 wzięść 5

№

Karaś Kazimierz. h Dąbrowa.

Kasztelan Wiżski.

Podpis na dokumencie dla Szymona Malinowskiego. w Warszawie. 18 Listopada. 1770.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902. a. 486)

№ 108

Podczas pożaru Ogniowego, na dniu 15. Miesiąca y Roku teraźniejszych, na Wielopolu, ponieważ Malinowski Furman Warszawski, Jmci do rachunku Ognia sprowadził kadź z wodą. Przeto prostuiąc Rozkazania Urzędu Marszałkowskiego Kor. wyznaczona Onemu nagroda z Szarowroblowey Kasy K. Kr. Mci Czerwony Złoty Jeden przynależy. Ktorą aby odebrał z Skarbu K. Kr. Mci niniejsze daie mu Urząd Marszałkowski Kor. Attestatum. Dan w Warszawie dnia 18. Listopada 1770. Roku.

Sołtyszt Hr Karas

Wzorzyst wyrażony Czerwony Złoty — Jeden, ktb 1834. z Kasy Jeneralney Jmci odebrałem Dnia 8. Aug. Sygn. Szymon Malinowski Nie umiejąc pisać kładę Znak Krzyża S.

Przyszedł K. Lwk Legend

№

Karczewski z Karczewa hrabia
Jan Kanty, Piotr z Alkantary.

Kasztelan Konarski-Szczyrki.

Paszport dla Jmć. Adama Nowodworskiego
jadącego do Węgier dla zakupienia
wina. Dat. w Berestecczku. 12. Januarij. 1757.

ZE ZBIORÓW
WŁADYSŁAWA GÓRSKIEGO
(1902, z. 486)

Joannes Lantia Petrides de Alcantara in Berestecznio Stromilize et Kobaczewo Comes de Karczewo Karczewski Castellanus Conarien. Lancicen.

Omnibus quibus interest notum facio quia ad emendam Vitam Illustrissimi Domini Adami Nowodworski Subdapiferum Terrae Kochanowiensis ut eidem plena detur fides Testor et ne aggravetur rogo mutuum in similibus promittens obligationem Dabantur in Arce mea Berestecensi Die Duodecima Januarij Anno Dni 1752 Pñe Ñ.

Petrus Karczewski
Castellanus Conarien. Lancicensis
m p

1757 d 3 Februarij exprowadzili z Dubiec na Berezek 13

Adam Nowodworski

Karwicki Józef

Marszałek Trybunału Kor.
Który kazał sieci Dąmbrowskiego.
Regent Koronny.

Wielmożny Panie Szwagrze Dobrodzieju

Znając dobre moy interesa zdrowia ani Boga w
Czem, ani w umieniu nie mam, ja żadne w
celu ze mną sekret dawno więc nie niosem
nic Jako że, bo niemiłem nie, adatum Dyktam
w czynności Intraty 40000. Wiem że do
Rzpltéwskiego z nominacyi do Jednego
za Superintendenta w Ziemi Ruskiej Pana
Wiem odstąpi do dnia 1000 a Panu Jednemu
mu Superintendencyja ... dat P. Jenerałowi
mu wczasie spodziewa pomnożony ... że Jemu
mu ... Pana, boi, ... to w Jego Rękę wsz
... Pan Wiem do ... że jemu
bezpieczeństwa nie żałuje ... Jego
... Jednego
... 1000
... Jednego
... Jednego
... Jednego

ARCHIWUM
W BYDGOSZCZY
KONSTANTEGO

№

Karwicki – Dunin Krzysztof.
Generał Woysk Polo.

1.) List do Ewarzma Frankowskiego — Dziękuję za przysłanie listów — prosi aby jadąc do Berdyczowa nie mijał Mizocza — z Mizocza 16. aug. 1797.r.

2.) Do tegoż — O interesie o Zagórzany — o ożenieniu się Frankowskiego — o Lanckorońskim ew —
ze Lwowa. 25. Kwietnia 1800.r

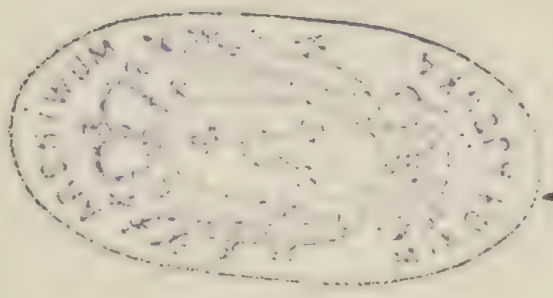

7 Stycznia 16.
Rugby [illegible]

Dziękuję [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

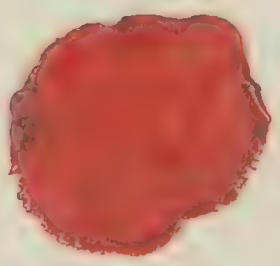

№

Kątska. W. (z domu Szczuczańska.)

Mieczników Kor.

Żona Jana Stanisława;

Mon cher Cousin.

Kazimiera II. (z domu Szczerbanka.)
Mieżnikowa koronna.
żona Jana Stanisława.

№ 211.

Jan Stanisław Rayski

Generał Ziem Podolskich.

żyn Marcina Kasztelana Wiel.

3. Złp. 1721. r.

Monsieur.

ARCHIWUM
wRYCHTACH

La lettre de votre Excellence a eu l'honneur
de m'ecrire avec tout le plaisir qu'elle
causa, me jetta dans une confusion inex
primable, et sans remplie des sortes de re
flexions que je ne puis jusque
ici resoudre. Il est impossible de re
pondre a votre Excellence car je suis ete
confondu par la nouvelle qui m'aprens
son depart sans qu'elle me fasse la
grace de me faire de la reponse
de ma petite demeure, et encore
je ferai mon possible a

laisser partir sans que j'aÿ le Plaisir
de vous assurer de bouche avec combien
d'estime et de veneration je suis.

Monsieur.

De Votre Excellence

le tres humble et tres-
obeissant serviteur

[illegible]

[illegible]
le 31 [illegible] 1716

…is
…mbien

Je prens la liberté de vous prier de me
permettre d'offrir à Son Excellence
Madame Sa Palatine de Suede mes
profonds respects et de me recommen-
der à l'honneur de ses bonnes graces.

…e

…res-
…ur

…del'Abr. de La Cour.

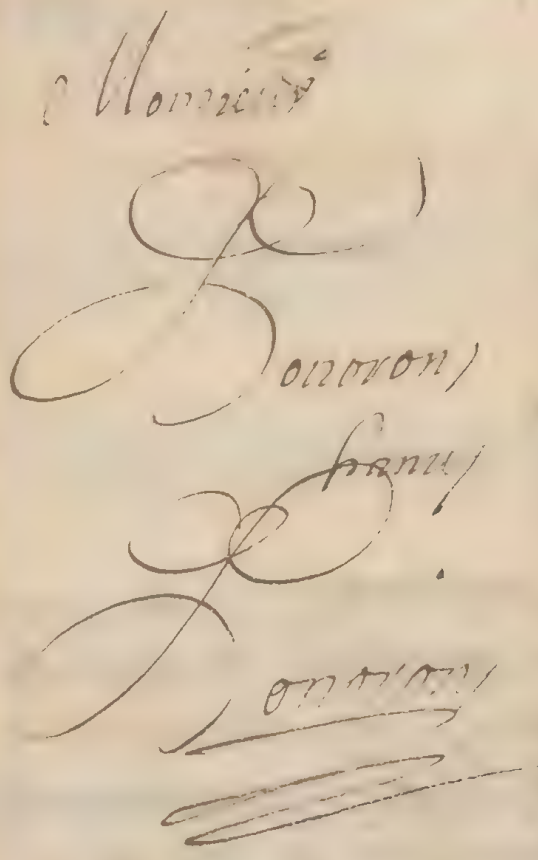

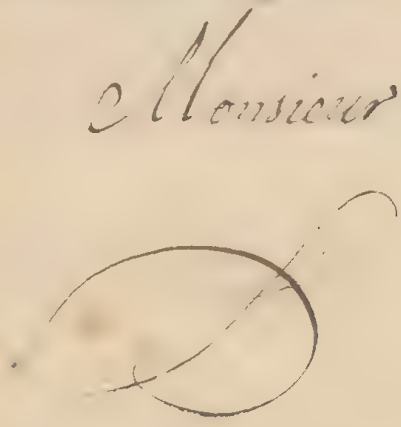

Jasnie Wielmożny etc. Dobrodziiu

Gdy ojm niby świadom że inwata gene-
ralitas Vmm Pana Dobrodzieia za
wzięgo ochocżym staneła do swiad
czenia Laski upalikuiącym do mię
nieważy, ojm ię daleckim od
od wszelkich zasług vważać Vm
Vm Pana Dobrodzieia submis
pe Pana imperturbowac go, mo
ale kiedy kdwo mieć będzie
gdzi kdemuszy Vmm Pana
Dobrodzieystwa gidzie y zmu
ojć tey stacyey ac y

a tym barziey przybywa mi rudrici Ju
cy za mamudkeya Imdania
cparzalka y Imci Panicy cha
rakowey Dobrodrieystwa
emim y Imci Panu
Dobrodrieiow czymi importunie
obarzam ta niepodrzana u
pewna y nie moia do zaro
wiey oddala mię od interesow
attendencyey y obarzac mię
musze aby adwentare mia
nieprzytrudzac woddaleniu
danich mi skutkuiących czego
ma mieć Lubo ieh wpisuie

mieszkam omni modis do wieczne
ist dolebit wszystkim wszystko

Wmci Pana Dobr
Brata

Przeora wyszkowskiego
i wszystkich
Jm Pp. Kanonikow Zuge
SD

w Warszawie
23 Nov 1721

A 92.

Marcin Kątski
Wiceregent Krakowski
Generał Podolski i Artyleryi Kor.
poźniej
Kasztelan Krakowski

(25. Paźdz. 1699 r.)

ARCHIWUM
WYCIĘTKI
KONSTANTEGO POTWORA

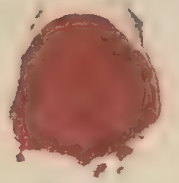

Marian Kątska

16 lat. 23 Pick

№

Keyserling Herman Carl.

Minister pełnomocny Dworu Petersburgskiego
przy Królu Auguście III.

Monseigneur

Quamvis [illegible]tissum de gratia et [illegible] Excellentiae Vestrae
non dubitavi annexas [illegible] Excellentiae Vestrae litteras ut eas ad
Generalem Exercituum Russici Praefectum Comi-
tem Munnich per Suam Excellentiae mittere velit. Quo
citius, securius, id fiet, eo magis mihi favo-
rem et amicitiae Excellentiae Suae documentum erit, qua
gloriari et cuius omni veneratione permaneo,

Monseigneur

de Votre Excellence

le tres-humble et tres-
obeissant Serviteur

H. C. Keijserling

№

Kiciński Pius. h Rogala.

Kasztelan Połaniecki.

Podpis na dokumencie Komissyi Ekonomicznej Skarbu Jego Kr. Mci. d. 25 Sierpnia. 1781.

Kommissyey Ekonomicznej Skarbu Jego Królewskiey Mości dysponuie J.W.W. Teppersowi y W. Blumbowi Kom.yerom Generalnym Skarbu J.K.Mci ażeby Summę Czerwonych Złotych Dziewięćdziesiąt trzy w Złocie lub Monecie a fl. 16. gr. 22. h. rachuiąc Złoty Polskie tysiąc pięćset pięćdziesiąt siedm groszy dwadzieścia dwa y pół podług tabelli długow J.K.Mci miesięcznie opłacanych J.W. Woelke Sekretarzowi J.K.Mci za przeszły dług iego ze Skarbu J.K.Mci należącą po wyiściu sześciu miesięcy od daty niniejszey z kwitem J.W. Byxa wypłacali. Dan na Sessyi Dnia 25. Sierpnia 1781. roku.

Ks. 93. Lub. 1557. gr. 2. 2½ — Ad Decisionem Ill. Exegentiæ.

Piis Kicinski Kanc.

Kommissyey Ekonomicznej Skarbu Jego Królewskiey Mości dysponuie J.W.W. Teppersowi y W. Klontowi Kommissyerom Jeneralnym Skarbu J.K.Mci aby Summę Czerwonych Złotych Dziewięćdziesiąt trzy w Złocie lub Monecie a fl. 16. gr. 22½ rachuiąc Złoty Polskie tysiąc pięćset piędziesiąt siedm groszy dwadzieścia dwa y pół podług tabelli długow J.K.Mci miesięcznie opłacanych J.P. Boelke Kassyerowi J.K.Mci za przeięty dług iego ze Skarbu J.K.Mci należącą po wyiściu sześciu miesięcy od daty niniejszey z kwitem J.P. Byxa wypłacali. Dan na Sessyi Dnia 25. Sierpnia 1781. roku.

Ks. 93. lub. 1557. gr. 22. ½.

Ex Decisis Sekr. Sessyiney.

Piotr Kicinski

Kicki Ferdynand Onufry.

Arcybiskup Lwowski.

1782.

Ferdynand Onufry z Kitek Kicki z Bożey y Stolicy Apostolskiey Łaski
Arcybiskup Metropolita Lwowski

Przewielebnym w Bogu Jmć Pannom Pelagii y Genofewie Mycielskim Agacie Wybranowski Justynie Juriewiczownie Dominikankom zniesionego Klasztoru Lwowskiego Zakonnicom, zdrowie w Panu, y błogosławienstwo Nasze Pasterskie. Gdy Wmć Panny za otrzymanym od Naywyższych Rządow Kraiowych wolnego za Kordon wyiazdu Paszportem, do wyiścia z za Klauzury y przeniesienia się w Kordon Polski dla dokończenia życia w Zgromadzeniu swoiego Zakonu żądanie od nas na piśmie pozwolenia przy zaleceniu Onychże tameczney Zwierzchności Duchowney. My więc zważywszy takowe sprawiedliwe Wmć Panien żądania, aby Jm z za Klauzury, w iakiey dotąd zostaiecie wyniść, y do Klasztoru swoiego Zakonu za Kordon iechać, tudzież w czasie podroży przed ktorymkolwiek kapłanem czyli to świeckim czyli też Zakonnym do słuchania spowiedzi approbowanym spowiadać się wolno było, władzą naszą Pasterską daiemy pozwolenie, y Zwierzchności tameczney Duchowney niniejszym pismem uprzeymie Wmć Panny zalecamy y rekommenduiemy. Pasterskie nasze daiąc Jm na podroż błogosławienstwo. Dan w Pałacu naszym Arcybiskupim Lwowskim Dnia 10. Miesiąca Września Roku Pańskiego 1782.

Ferdynand Arcybiskup.

I. Michał Gorczycki kan. Luc. Trybunału Metrop. y Sądow Ladwornych Arcyb: Luc. Kanclerz. mp

Te papiery
w dwóch Archiwiach
Lwowskich —

Kicki J. Koniuszy W. Kor.

ARCHIWUM
WROCŁAWSKIE

Supplikacya Stanie dicce moy Do-
brodzieiu dan tenne Dobrolkow i
Audiencia bo Mudrzeba vin gme
Rezydencia [illegible] za Mylno
tuym tu przyiazdem zdługiego tedze
nia Gmie[illegible] iako Parafiani nowi
wdomu [illegible] Tymczem Do-
brotu ate grofie vydawac musi:
Wszakze ing Jumbra gnim maią
[illegible] tylko one sądzisac
et sopietur negotium v Dn odiedzie
Chinac mogą v Pachac ich, Klasme
co Kijsia gm Patora a bmiad gm
we [illegible]
[illegible] Mani dobra v Satysfakcyi
Item Obacm go [illegible]
[illegible]

Sour Altesse
Monseigneur le Prince
Louis II
Grand Treforier
de la Couronne

№

Kiełczewski Wacław.

Kasztelan Łęczycki.

№

Ligęza Hermolausz.

Kasztelan Zawichojski.

1622.

Później Podskarbi Kor.

× 1

-Mikołaj Daniłowicz Zurowa Podsharbi Koronny
Samborski Drohobyckí Czerwonogrodzkiy ic Starosta

Ktomu to wiedzieć należy Jss Jego Mć Pan Szczesny Kalinski Czyniąc dosyć prawu pospolitemu o płaceniu Quarty a osobliwie na Seymie przeszłem postanowionemu tedy przybytnosc Jch Mć Panow Wacława Kiełczewskiego Łanczyckiego Hermolausza Lyggezy Sawieyskiego Castel lanow zsss. Piotra Chełmickiego Zwielkiey y Zbigniewa Sieneńskiego Sorazego Lubelskiego z małey Polski z kotá poselskiego Deputatow do Quarty z tego s Seymu przeszłego naznaczonych Sjobranych. oddał do Sharbu Kytey tu w Rawie a dronem połowice Quarty mianuiąc reszte pewnego Szacunku Lustratorskiego na Swiątki teraźnieysze ze wsi Hołothi przyległych Złotych dwa Z ktorego to połowice Quarty a dronem na Sessyey wtoreyj Swiątecznyj zwyczaynie pomnienionych dobrodzieia y dosyczynienia prawu pospolitemu Pomnienionego Jego Mć Pana Szczesnego Kalinskiego Kanclerza y wolnym Czynić Działo sie to na Zamku Rawskim dnia Czwartego Miesiąca [illegible] Roku M. D. Dwudziestego Wtorego.

Wacław. Kiełczewski
Castel Łanczycki
Piotr Chełmicki

Hermolaus Lyggesa
Cast Zamoyski

Jan Szomdziński Sekr.
i Pisarz Sharbowy

4.

Hołothy w pocie Letkim.

-Mikołaj Daniłowicz z Żurowa Pod Skarbi Koronny
Samborski Drohobyckí Czerwonogrodzkiy ic Starosta

Z Tym naymuię komu to wiedzieć należy Iż Jego Mć Pan Szczesny Kalinski
Czyniąc dosyć prawu pospolitemu o opłaceniu Quarty a osobliwie na Seymie
przeszłem postanowionemu tedy przybyłszy Jchmć Panowie Wacława
Kiełczowskiego Łańcuchiego Hermolausza Lygezy Zawiśoyskiego Castel
lanow Sanockiego Piotra Chełmickiego Ziwielkiey y Zbygniewa Sieniawskiego
Chorążego Lubelskiego z małey Polski z kotá poselskiego Deputatow do Quar
tyz tego s Seymu przeszłego naznaczonyc Sy obranych. oddał do Skarbu Koley
tu w Rawie a dronem połowice Quarty mianowicie reszty prawnego Szacunku
Lustratorskiego na Swiątki teraźnieysze ze wsi Hołothi przyległych
Złotych dwa Złotego to połowice Quarty a dronem na Seszey wtorey
Swiątecznej Rzeczy pomienionyc Sdobrodzieia y dosyć uczyniwszy
prawu pomienionego Jego Mci Pana Szczesnego Kalin
skiego Rzeczą y wolnym Czynię Działo się to na Zamku Rawskim
dnia Czwartego Miesiąc Czerwca Roku M.D. Dwudziestego Wtorego.

Wacław. Kiełczowski
Castel Łańcuchi
Piotr chełmicki

Hermolaus Lygeza
Cast Zamoyski

Jan Szomdz Sluszki
i Pisarz Skarbowy

Nr 4.

Hołothy w pod Sokalem

№

Kiliński Jan.

Szewc Warszawski.
Powstaniec w r. 1794.

Podpis Kilińskiego dobyty z aktu nada-
nia mu — z poświadczeniem K. W. Woy-
ciechowskiego. —

Własnoręczny podpis

Jana Kilińskiego

Szewca i Pułkownika

w r. 1794.

Z aktu urzędowego dobyty.

Kilinski

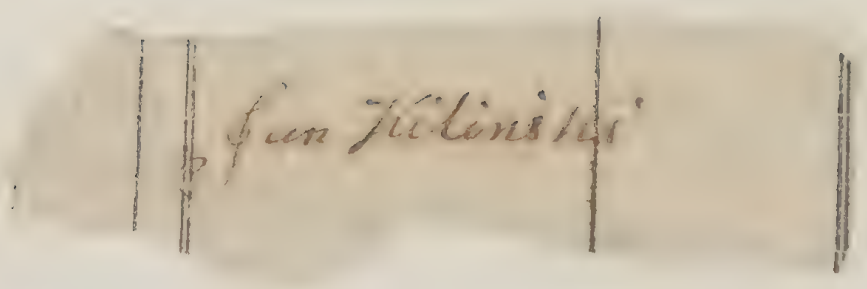

№

Kiszka Leon (Lew.)

Metropolita Całej Rusi
Episkop Włodzimirski i Brzeski
Archimandryta Pieczerski.

1727.

[illegible] na [illegible] wyrażony, Zeznawam tym Listem iż od Ulżnego
Jmć Pana Antoniego [illegible]kiego Ciwtomorzego Kijowskiego z Hebralem
Za Jenuty Białosorodzkę, Za Rok Tysiąc Siedymset[illegible] Dwudziesty siodmy
u Dzień Narodzenia P. Jana Chrzciciela poczynaiącego się, a w Roku Tysiąc
Siedymsetnym Dwudziestym osmym, u tenże Dzień Narodzenia P. Jana
Chrzciciela Exactorowie [illegible]
[illegible] Jomienionego Jmć Pana dwitu[illegible] Za tego [illegible]
[illegible]obuią przezeczonemu Jmć Panu [illegible]
[illegible]tionibus. na drugie Trienium, poczynaiącesię u Roku Tysiąc[illegible]
[illegible]stym osmym. [illegible]

R 1727. d 10. mar.
w Piatydniach.

№

Kmita Jan h Szreniawa z Kiszyżem.

Pisarz Ziemski i Burgrabia Zamku Krak.

Kwit na odebrane od Jm.P. Hieronima z Bużentyńskiego Zamku Krak. ruchomości należne do Burgrabstwa tamże. Dan w Bodzanowie sabatho post fest. ss. trium Regum. — 1565.

№

Kmita Marcin
podczaszy J.o Kr. Mci.

Kwit na żelazo wzięte od Xiędza Warmgaurskiego . . . Dnia. 23 Septembris (1550)

NB. Kwitowie znakomita rodzina w Małej Polsce
tyli herbu Szreniawa z krzyżem
Rodzina zaś Kmitów na Rusi h Chorągwie.

W niniejszym dokumencie Marcin Kmita
przy podpisie swoim przytoczył pieczątkę
na której jest portrea krzyża

[illegible]

Pro Petri Curtig
q" ad Cornuscanti
1876

1550 die 23
Septembr

№

Kmita hrabia na Wiśniczu Piotr.

Woiewoda i Starosta krakowski Generalny
Król. Polsk. Marszałek Najwyższy.

Kwit na odebraną pewną summę przynależną do urzędu Woiewodz: krak. z rąk Pana Mikołaja Lutomierskiego Wojskiego Sieradz. Żupnika Krak. Dat. w Zamku krakowskim. W sobotę po Św. Andrzeja Apost. 1537.

1537

Quarum C. 6. Cum fratribus
erat unus [illegible]

[illegible] C. 12

Kniha Černobylská Filon

Vojevoda Smolenský

1585.

ARCHIWUM
WRYCHTSCH
KONSTANTEGO KOMITOWIEGO

[redacted]

[redacted]

Dekret komisarski między Filonem Kmitą a mitrą Shumiem.
d. 19 czerwca 1585 r.
Oryginał.
Podpisy w pierwszéj kolumnie.
(Miłość) Xiędzowska Episkopa
(Wojewodzi.) Archimandryta
(Pierzchnicki) Bracław. Ziemi.
(Wozy) Fedor Pawła Podczaszego
kiewski Ziemi Bracław.
(Gassa) z Stużanki.
(drugi wiersz niezrozumiały).
Podpisy w drugiéj kolumnie.
Filon Kmita
Podwodnicki Wo.
ewoda Smoleński
Ziemi Bracław.
Fedor Tyszkewicz
Mozyrski Ziemi Bracław.
Wasili Mozatnicki Podstoli Ziemi kiewski Ziemi Bracław.
Dmitr Ejec pisarz Ziemski kiewski Ziemi Bracław.
Podpisy w trzeciéj kolumnie.
Makarij Igumen S. Nikolaev Ziemi Bracław.
— — — Ihor Mostowski Podstoli Ziemi Bracław —

Kobielski Franciszek

Biskup Lucki.

1755.

Jasnie Oświecona Księga Księżno Kanclerzyno Wdziękowa
Mosa Wielce Mocno Łaski y Dobrodzystwo.

ARCHIWUM
W BYDGOSZCZY
KONSTANTY

Wczym tylko sposobnieć moia będzie, Zawsze Życzliwość moią dowiadczałem Waszey Xiężey Mości, ktorey y teraz dowod pokazuię, na Waszey Xiężey Mći remonstratye, porządzaiąc Indult na Kaplicę Kopyckiey, Uszczęśliwiaiąc przyiaźnią w teraźnieyszych Waszey Xiężey Mości umarłwieniach Życzę, Zostaię z należytym uszanowaniem

Dw Derazynie
d 10 Pbr 1783.

J O Waszey Xiężey Mości
Dobrodzieiki
Najuniżonsza Sługa
Franciszek Kobielski
Kanc Łucki

N^o

Kochowski Hrabia.

Jenerał od Infanteryi.

Jasnie Wielmożny Mości Prasie y Dobrodzieju

Oddawszy tego tymczasu Dworu Polskiego Nadwornego Konsyliarza Stanisława Letkiewicza Lub Kompanionowi jego Chorążskiego Kupna Pereten Vmiłowaniu polecaiąc Łaski y Protekcyi Jmci Pana Dobrodzieia, y prosiąc iak nay pokorniey Lubo Lywerantowi Teraz Koronnemu Kresowey Swoich roskazow Spełnienia Lub ten o podległych Kontrakcyi pozwolić Zytney Mąki do Dunaiecznego a Owsa do Dwu Set Zyrzey czerwcowey, Owsa Dostawienia naieze do Dwuch Zyrzey Podwod. Odsłania iemu

łaskawey Powolności y Łaski przyimc ia na
Conto moie do obdatowania Wyswiadczenie.
Co Das Egzdzie należyto pieniędzy, do na
powtorzony Termin on Lymerant nie Za
wadzin rospłacenia ia Tym Listem obo
wiązuiący y vpewniaiąc że y dalszym Życiu
maya Łaskę.

Łaskawie Waszmoznego WMPana Dobrodzieia

Nayuniższym Sługą.
Ernest Wachowski Leyt: od Infanterii

W Wo. Septembru Roku
achmetzet.

Rochester
1799

7.5.

X. Hugon Kołłątaj.

Podkanclerzy Koran.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKIEGO
(1892, a. 486)

Monsieigneur

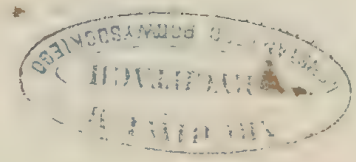

Byłem u W. Xcia Imci Dobrodzieja o dziesiątej, powtornie o dwunastej aż do pierwszej, nie zastawszy w żadnej Wielca Imci Dobrodzieja, do jutrzejszego zatrzymania czekać będę rezolucyi Waszej mości zaraz będę.

Właśnie wtey godzinie przysłano do mnie o rezolucyą pytaiąc, ia tem odebrał niemogąc mniey dać odpowiedzi jako tylko czekać staroscinę Krzyżtopolską odsyłam do W. Imci Dobrodzieja, co do rezolucyi na punkt tych kilku dziesięciu [illegible] rezolucyi w do jutrzejszego Waszej mości będę, nazawsze dobry sługa [illegible]

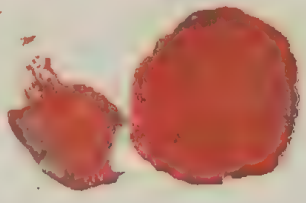

Komarzewski J.

Generał Adjutant Stan. Aug.

(1932, s. 486)

ARCHIWUM
KONSTANTEGO

27. 8bris

Doprawdzie Ie Jowdea moć Dobrodziey potyle kroć, tasuawego Jkmości pozwolenia na spraw[illegible] swoiego Regimentu. Krol Jmć dla wiadomych sobie przyczyn prośbę tę odmawiał. Lecz chcąc teraz dogodzić y żądaniu Wdzey mći Dobrodzieja, y obiazać prawdziwy szacunek cnocie, talentom ie mości z przywiązania ku sobie Jmć Panow de Witte, czyni excepcyą (tylko) fawore Jmć Pana de Witte Majora Artyfleryi Koronney, y zleca mi donieść Wdzey mći Dobrodziejowi, że na osobę wzpomnionego Jmć Pana Majora de Witte zgadza się chętnie y z kontentowaniem. Te słowa Jkmość bydź sam ustnie powiedział Wdzey mći Dobrodziejowi na dniu wczorayszym, gdyby słabość zdrowia Pańskiego była mu pozwoliła bydź widzianym na sobie.

Mam honor zostawać z prawdziwym uszanowaniem

Jo Wdzey mći Dobrodzieja

nayuniżyszym sługą

Komarzewski

A Son Altesse

Monseigneur le Prince

Martin Lubomirski

Lieutenant Général

Komorowski Adam Ignacy

Arcybiskup Gnieźnieński

Prymas.

1749.

Z BIBLIOTEKI
WŁADYSŁAWA [illegible]SKIEGO
1932, a. 188)

ARCHIWUM
WRYCHTWOW
KONSTANTEGO

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Od Xan' Nominata Primam
. de 12 ann. ao. 1749

A 78.

Jakob na Skrzynic i Niestanicach
hrabia z Lipkowa Komorowski
Kasztelan Sandecki.
Agnieszka Gierałtowska, pierwszej żony
Krzysztofa Potockiego (udająca)

(Ślub był 28 Grud. 1770. poruczeniem i umowa
Gierałtowy 13 Lutego 1771. r.)

BIBLIOTEKA
(1902, s. 483)

Kalisz 18 Obris 1. Zbor 1822 roku

Wielmoney Kochany Brat
y Dobrodziju

Abym wiedział o zdrowiu WM Pana Dzia-
ty Katarzyny a Szkaradzi, y o tem
domoc te litere ordynuje, y Abym
Waszki Jego powziął wiadomosc o
Partakolie wjakiej tam Ladzi zostaje
Cyfrowej, y co podrożą towarzyszą do
niego wiadomie proszę
Przesłał na ręce moje oddat List do Jw: Pa
jednody dla y drugie z Rtuk Kotonady
y List do oby Pana Kamienieckiego to
wszystko odeszłem
Co ustanowił Kongres Polski rad Ci
ezmy Pan Dobrod wiadomie prosze
Panie Wielmoznego u Starosci Dobrodzieja
do nog upadam
Wm Pana dla oddaje mnie Dobrej Łaski
Chodzenia zostaje
Stanisław

[illegible] m. [illegible]

y 18 Obris 1770. Anno Swizna

Wielmożnemu Panu
Wincentemu
Hrabiemu Łaniec[illegible]
Panu swemu Łaskawemu
Ze Dzierżanowic

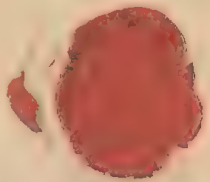

№

Komorowski hrabia z Liptowa i Orawy Józef.

Kasztelan Bełzki

Pasport dla JP. Krzewnowskiego posłanego do Węgier dla zakupienia wina — Dat. w Kutrzeowie. 27 Styc. 1754.

Józef Hrabia z Lipna y Brawy Kamorowski Kasztellan Bełzki Kawaler Orderu Białego &c.

Uszem Obey y Każdemu z osobna Komu o tym wiedzieć Gdzie należało daie.
do wiadomości podaie, Iż Ja na wołanie, potrzebe moie pozwytan. do Woyen Dworu
ni na Mego Jmci Pana Krzysztowa Drewnowskiego po Otrim na Expe-
dycyą moią żadnego handel. Któremu ażeby w tym przedsięwzięciu tych Woien wiara.
dana Cytacyi. bez dopuszczenia Prawem Zabronionej przy Zalecaniu Dobr.
moich Uniżenie upraszam. Dla Lepszey Wiary y wiadomości Pieczęć moią wtoru.
przy Zwykłey Pieczęci przyłożyłem. Podpisuiąc się Dnia Zupełnie.
Dnia 27. Stycznia Roku Pańskiego 1754:

Józef Kamorowski K. P. ręka

Ist 5 Februarij 1754 wypisana w Publiczna Book Sterowski

K Drewnoski

Jasnie Wielmożny JMC Panie Marszałku
Dobrodzieju.

Jako uroczkies okoliczności brzegu głosnie Imieniem
Brzegowiczanom ad Illustrem JMCPana Dobrodzieja takey tam
Jasna Matrakis Pisati z czasow Plastem bliskiego Mowy ako
Jasnie bliskim y bowiem wiadomem Mroczystosci Jaczyc
y rzeczy tyczenia aby Perbum abbreviatura Milimis reso
vet do Illustra JMCPana Dobrodzieja Adibus, oraz Logvatus
Jasnie Jomyslne Successu transdenta multa, domsem
Jego zawsze wzupełnio oddoniat Zdrowia, ktoryego
do cat yindores Jyczy, takowam Honor biscuit Conti
nuo endtes

Jasnie Panie Dobrodzieju

Jasnie bliskim yrzeczy
mistrzum stugy

Jan Konarowski KB.

Q. 14. Kris 1759 xo
w Lubrzanie

Jan Konarowski Kanonik Kalisz

N^ro

Konarska h[erbu] Osorya Joanna (z domu Grabowska)
Kasztelanowa Chełmińska
Żona Stanisława.

Jasnie Wielmoży Mć Dobrodzieju

Życzę sobie powodzenia do mocney Summy Pana Je:
Mci Dobrzeja przeciwko, ktorą czuię miedzy Jaro:
slawem Jaroszewskim, Pan Kasztelanem Sanockim
przez takie sekretne, a niedawnie przeciwko mnie
wiszący sobie takie moie rzeczy, wyciągaiący o tim
sprzeczne Gdańskim Prawa, ktore mogą na:
czym sprzeczen uwichrzony dosyć ludzie y obron:
ce wykrzyć. Ten zaś y ten w Imieniu Pana
nieprzyiacielskiego takie ktory na takie zapisy
Krzywey Woli siegać sobie może z godnym Mci
Mciwym Dobrodzieiu Imieniem Pana mi się wyka:
zuie przed Summiastem Sądu. Boc w pra:
wie nie po Woli, nie po Sadzy Rzecz:

ciskiey na oratek ni po prawach ni tyshe Koronnych
ale y Boskich Ktore mocno y ostro takiego zakazuią
przedaru. Ia przymuszona iestem processem Koron
y władzy moiey Marszałkowskiey utrzymuiąc y oni:
prawo Koronne a osobliwie Korrektura Brussha dysspo:
nuie tez Jeby od Posaqu odsądzić Raptora do Trzy:
wotny Stany powiązany. Illustrissimi Domini Jako wid.
Ni pierwszych Konsyderacyi Ministerij Rochuiąc słu:
szność y sprawiedliwość y zeby takowe w Domach
Koron: sądy Rochuiących najprakticznieyszy się na potym
instrumencie nalezie wspierać y pomagać abys
mi raczyli pokornie y ich nayuniżeniey upraszam. Jam:
ty stronie iżeli pod iego protekcyą uciekać się będą

...nych
...ą
...ior
...iah
...dysp:
...rz:
...ko uzd.
...sły:
...ch
...otym
...abyś
...Jam:
...brdzie

z Obowiązku Charakteru JWMMPana Dobry zaklinam
abyś mi rzki: ani dka niedawał Ja zaś z resztą posł:
służych moich Dzieci nieuygasłe przed Bogiem y cnotą:
tem mnie moc dzięki z tym vyznaniem sam iest Spo:
winna Obserwancya Jedności

Exma Augusti
w Lyszczanszku
(17..)

JWMMPana Dobrodzieja
naynisszą sługa
Jmć Komarnicka
Michał

Jak rozumiem że będą zachodzić
do JWMMPana Dobr Instancye
od Jmć Xiędza Opata Oliwskiego
od Jmć Pana Kasztelana Chojnickiego
[illegible]

Konarska h. Ossorya Joanna (z d. Gralewska)
Kasztelanowa Chełmińska
Żona Stanisława.

1 Jro.

Konarska Teresa h. Gryf. (z domu Lipska.)
Kasztelanowa Sandomirska.
Żona Michała.

Jasnie Wielmożny Mci Dobrodzieju

Liżąc się będąc sługą godnego Imienia J.W.M. Pana Dobro-
dzieja, powinna moią do nog Jego Mciwam adorować.
A iako zdawna uznawalismy łaskawość y dobroć
serca J.W.M. Pana Dobrodzieja, tak niewątpię, że
y Ja teraz w tym pierzchnieniu zostaiąc, przez chorobę
Męża mego, znayduię się Sobie z konsolacyą Rzeczy
J.W.M. Pana Dobrodzieia, oddaiąc się Protekcyi Jego,
y ważnemu przyczynieniu będąc krzywdy y ruina
ani dziedzicznej mojey Lipnicki nazwaney, do tąd

do Starostwa N. Rzeszowskiego należących, którzy niemaią żadnej racyi, z uchwalenia tak dla wsi, z którym powaznie Pana Gubernatora Swego, że Łazy Swędzin z wszystkiego Starostwa gromady, z Strzelbami, nasadzonemi końmi, Siekierami, obstawem przez potencyą lopien mi wycieli z pnia Zapust ochowy, pod Samym prawie dworem Lipinskim Stoiący, przez co na kilkanaście tysięcy mam szkody, ale ta wieś przy rzece płonci wielkiey zostaie Lasow. A do tego przeszło sto lat, iest ta wieś w Domu moim, y ten Zapust przy niey, a żadney klutni dotąd od nikogo nie było, chociaż to Starostwo, wgodnych domach zawsze zostawało, a dopiero teraz za possessyi JWMci Pana Hetmana Polnego, od Gromady ze Starostwa Rzeszowskiego, y Jego P. Gubernatora, takowa wiolencya, ruina wsi dziedzicznej, a mnie znaczna strata ni szkoda. ieszcze tym pretextem, y tą uchwałą, że to Hetmanow,

na dwie części odważnie się Nayrzu; y przywłaszczenia sobie gruntow.
Zamieszka by mi z tym, żeby ten przypadek od bytności
Jmci Pana Hetmana stracić, bo by na wszystko
jego pozwolenie. A teraz dowiedzieć się jeszcze niemogę, czy to
za rozkazem y wolą woią Jmci Pana Hetmana, P. Guber-
nator tamecznym z gromadą tak sobie postąpił. Zapisana
jest Woźna, y manifest zaniesiony, ale tylko na gromady
starostwa Niemirskiego, y Gubernatora, Jmci Pana Hetmana
bo chowau Boże, niechcę y niemyślę, kalać Jmienia y Godności
Jego, ze zdrady, tylko z simplicitey Moiey Kolrodzicu, racz mi
z respektu Swego, dać w tym radę, iak mam daley postąpić sobie,
Pisałem do Jmci Pana Hetmana w tym interesie, ale niespodziewam
się, y tey przynaymniey chcę słyszeć, żeby mi odpisał, z racyi że te
Najazdy y szkody, P. Gubernator, y gromady ze starostwa Jego pocz-
nęły z Swoim Simplicitey Laski Jmci Pana Kolrodu, aby racze
wiesc bieżącą zamną do Jego Jmci Pana Hetmana, aby mi

Konarska Teressa (z domu Lipska.) h. Gryf.
Kasztelanowa Sandomirska.
Żona Michała. [illegible] h. [illegible]

tak trudna rzecz, y ori Ruine, Gromadzie ze starostwa Mościskiego, ten
wenowal kazał, a tu kowych Baiazdow y Wiolenczyi, czyne wiecey
zakazał. Bo choćbym chciała do Swiętey udać się Sprawiedliwe-
to trudne ktedy niesprawiedliwe, przy Wielkiey Potencyi ze-
dla Zonas. Sciewydo-tam Jasnemu Panu Hetmanowi, iezeli mnie
Protekcya Jasnego Pana Pobrodzi niewesprze, bo do kogoz potym teraz
nieszczęscia mam się uciekać, iezeli nie do Łaski y Protekcyi Jasn.
Pana Pobrodzieia, dawna nam dobrze wiadomey, boc iezeli Obcy
dostawaią Respektu Jasnego Pana Pobrodzi, ktorym tylko z dobroci
Swoiey Swiadczysz, z wątpie a y to potym nie będzie uposledzo-
na szczęscia, iże ten y przez Ciebie Męża mego z Imienia
Jasnego Pana Pobrodzi, więcey dla Siebie ponieze komolacyą, że
na mnie łaskaw będziesz, a garnącey się pod Protekcyą Jego,
że z Tebe nieodstąpie. A ia nietylko przy tym partykularnym
Interesie, kładę Wdzięczności Serca memu Obowiązek, ale y
Zobligacyą ktora mam, prze męża mego, oddaie się y całym
Domem moim, łasce, Pamięci, y Protekcyi Jasnego Pana Pobr
iako ta ktora iestem y bydź pragnę

Jasnego Pana Pobrodzieia
Sługyze Katarzyna Siestrzencewa
y nayniższa
Teressa Konarska

M

Jasnego Pana
Pobrodzieia
Sługa Powinny Dobrodzie
Uniżonnosc Moie Zdatam
Ten honor Mosc Mey
Łaskawey A. M. Panstwu
y Dobr przesłałe
z Lamirowa
d 28 Januar 1796.

№

Konarski Michał h. Gryf.

Kasztelan Wiślicki.
później
Kasztelan Sandomirski.

kwit na odebrana ze Skarbu Kor. pensyą
przyznana funkcyi Kommissarskiej.
w Radomiu 29. Maj ——————— 1737.

Ja niżey na rozdanie wyrzeczony Tiem tym Skryptem mo. im
ix będąc nazwany Segmem. Deputationis ex Senatu
na Trybunał Skarbowy Koronny Kommissarzem, odebrałem
od J.K.M. pana. Podskarbiego Wielkiego Koronnego. Pensyą
na Funkcyą moię Kommissarską przynależącą, videlicet Zło-
tych. Polskich Trzy Tysiące Facit ℳ 3000. z ktorych iako realis-
zer et in toto odebranych pomienionego Imci Pana Podskar-
biego Wielkiego Koronnego kwituię y nadto się przy Pie-
częci moiey własney podpisuię. Rzeczy Datt w Radomiu.
d 29 Maij 1737mo Anno.

Michał Konarski.
Kapitan Wil[illegible]

A 88.

Stanisław Kunarski

Schol. Pijarum.

Mon tres Cher Prince.

ARCHIWUM
w RYCZTACH

Czekałem dotąd na istotnieyszą rezolucyą y przykrzyłem się o nię, lecz więcey niemogę od Xięcia Jmci Nieżmiła doniesć Waszey Xiążęcy Mości, tylko że prawdziwym sercem ubolewa nad Jego umartwieniem y nieszczęściem, że się spodziewa niezadługo skrocić to utrapienie Waszey Xiążęcy Mości, y że o to z Domem swoim iak się ziadę na przyszły Sejm in Decembri, pilnie trakтować będzie, iako iuż y z Krolem mowić, lubo bez żadney od Krola ieszcze rezolucyi. Odmiana tylko z gruntu y na zawsze Waszey Xiążęcy Mości pragnie, ile pod Panowaniem teraźnieyszym czuynym y mocnym, które tak wielkich y Potężnych u nas Panow iuż dosyć zwichnęło, że się za przeszłe pajsedroits surowo ukarzni et delicta juventutis niezmiernie wypłacaią: ale to tardziey zostawuię dobremu sercu W. Xiążęcy Mości y rozumowi jego. Fortunę tylko nad zamiar przez długi niebezpieczłowskie Krolową y prawie odpadłą, zbeca mi reprezentować Waszey Xiążęcy Mości, y że przy zbyt małey Jey resie, trzeba Waszey Xiążęcy Mości na nową będzie robić, y być propria Fortuna faber. Ze mną się zlecono od Xięcia Jmci trzia sentymenta, abym ie Waszey Xiążęcy Mości

domo.E: ia dodaię: pośpiesz się statecznie do łony Xięzi z Bogiem, pomnięy że nędzne życie w terminie nieodługich lat zamknięte, skończy się, a wieczność nastąpi, o Duszy więc nieśmiertelney zbawienia pamiętay: wolności, którey żądasz, na cnotliwe życie y na zasługi ku Oyczyźnie determinuy się zażyć, a Bóg przy błogosławieniu tym doczesnym błogosławić się będzie; czego ia z gł.bokości serca Waszey Xiężęcy Mości życzę y z powinnym uszanowaniem zostaię

Z Lma 8bris 1764.

Z Warszawy.

JO Woyney Xiey Mci Dobrodzieia

nayuniższy Sługa

X. Stanisław Konarski
W.

do Marcina X. Lubomirskiego.

K.

N.o 1.mo

Ann. 1764

Lit. K.

1.8m

№

Koniecpolska Elżbieta Katronia.

Wojewodzina Sieradzka
żona Jana Alexandra
z domu Rzewuska.

Vtoniecpala ufr ma[illegible]

Panie Brodzeny Hetmanie Dobrodzieju =

Turbowac listem moim Vmiłowania Dobrodzieja
ledwo by moia była rezolucya, gdy by mi Prowi-
dencya Boska tey nieczynila nadziei, że to spra
wiedliwości mieysce, które godnie nieprzyiacioł
za Vmiłowania zdobi, Bog Panuiący Gene-
ralem za uciechą y protekcyą pewną mianu
ie, Ubige w utrapieney życia moiego konie-
czności pod Dobrocznymi Vmiłowania Dobrodzie-
ia respekt, Supplikuiąc aby Vmiłowanie Dobro-
dziey, gdy przy stałatanym zdrowiu moim nie
mogę tak prędko stawić się do Lublina, uczuł stanu
ie pozorałe substancyą uniżonego Łaski swoiey

protekcyą

Protekcyo od niesłusznych suspekcyi. Niech mię o tym
wespre Iasna Wielmożna Pana Dobrodzieja, w czym mię łaskawego
gruntuie nadzieię Pewarna Instancyia za mego ociecia.o
Panie Brzeczonego Xięzcia Jegomości Biskupa Krakowskiego
Dobrodzieja mego. Wzaiemney łaski Wielmożnego Pana Dobro
dzieja winna będę z Całym Domem moim brzątnie za
reskompensę Bieho mieć. Wielmożnego Pana obligowac gło.
sami. A ieżat trzymaiąc mię Wielmożnego Pana łaskawym
Pana dobrodzieia Pokłon czynię vnigi
[illegible]
[illegible]

A 91.

Jan (Aleksander)
Kunicz polski.

Wojewoda Bełzki.
potem
Wojewoda Lubelski.

(+ 1719.)

Jadnié Wielmożnj Mości Panie Kasztelanie Połonnicki

Mey Wielki Mość Panie y Mianz

Le Jrom Generalnego Wyrokiu Rostrzego super Omnes Genus Humanú Jnmatur Mors
impleta Later Wola Boska wykonała, nas J. P. Rostrzygnienmoni Jm Panem
Kasztelanem Krakowskim. Jakoż Mroczki Niebieskie porzy Jhilosci Oycowskiej
Jdzej Niebozczyka J. P. Rostrzygnienia constituerunt nas Hæredes ex dimidio
Succesorem Jlgm Pana y wbym Rodzonym Bratem mi Niebo Łaskawe z Omnie
y dobrey fortuny Rostrzygnienie Rzeczy, a Gymnazyat y do Succesyi
Wschelkich Dobr mi Oyc. Mroczkich Wieczystych Jerozolimskich y Wo.
Ruskich Lust. Et intimas compossiones nasłuszne wielkiemi Starania Mojemi
Jnie per Communé salamitatem Regni y Mieczy Niepoprzanie bokiem pod Jemie
ale y per annuissionem per Pacta Constituta pod Curatorné Jego Mci
za Seroty Jrzymania Seroc Sto Tysięcy Skrey Mey J. P. Jm Pan Krako
wski y Hetman Koronny dat do Mey moneta. Wziemge singulari forma
y Concessio y Promotio Wm Pana nay barziey y entuel, takna Seymie
Rzeczypltey iako y na Seymikach y terat oter takie iak nay Wm Pana
Wm Pana upraszam Ku Bonicieczé Oyczyznié y Wm Panu niedaiu
ny Starce ciż otoczegc a Gymnazyem Patrecznosc moich y Dzieci
Dobrodzieia mego Et omnem fortunam meam Krancz Sanguinem impen
dam; Jako dla Dostoinnosci Jego Pana Mi Łaskiwego tak dla Rzeczy
pltey Oyczyzny y Krzywdy Rodzicy yż Swiętnieiego takoż bierk

[illegible] razie dose ciężkim ieko na I. P. Dobrodzieia mego
[illegible] y mnie samego Wm Pana wzgląd Respektu Ser
[illegible] y Wm Pana y Przerzanemu Lemu Woce wdzięczne zasług
[illegible] ktore aby nateraznieyszym Seymiku wstrzymiały Jchmo
[illegible] ściom Panom Posłom na Seym Nadzorną Supliką mie
[illegible] niesowało, iak nay ienayszemi Supraszaiąc Pana o to
[illegible] Wm Pana Dobrodzieia mi Służbami iak nay pilnieyi odsłaiąc

[illegible] 30 Nove
1682.

[illegible] 30 Octob 1682

Jan Alexander Konarski

1697

Od Jw: Konieszpolskiego Koniuszego W:X:
Lit: Jestoni Woyskiemu Dworzaninowi
ich Swemu dla Stupienia Broni y Jn
nych Rzeczy do Wyprawienia dany

Paszport.

R:= 1697 d: 13. Obris/—

1o 3/o

Rolaa 1697.
Józef Wróblewski

Joannes Alexander [illegible] Tomicki Supremus Regni Poloniæ Cancellarius
Tarnowski Bal[illegible] [illegible] Regni Poloniæ Status

ARCHIWUM
WRYCHTACH
KONSTANTEGO PODWYSO

Omnibus et singulis ad quos [illegible] devenerint obsequia nostra debita deferendo manifestum facimus: quod Latorem earum [illegible] Reverendum Dominum [illegible] Ordinis Sancti Augustini Conventus militantis Ecclesiæ servientem [illegible] tum alium rerum et [illegible] nisi ad speciale expectatum usum et commoditatem propriam [illegible] in finibus Regni Poloniæ quam cito transgressus, verbo [illegible] Expeditionem eundo, tam [illegible] ad nec tendendo, ut [illegible] impedimone, tum vero citra [illegible] guibus transmittatur [illegible] ab Arcium Gubernatoribus quam [illegible] et tractum custodibus ac Telo[illegible] rum Superintendentibus, et a quibuscunq Personis quarum interest omnibus expeto: eam facilitatem similitudo in casu nostro Pol[illegible] Fatos meas transeuntes, et recurrentes habeant. In cuius fidem subscripti his manu propria subscripsimus, Sigillum subappensum est. Datum [illegible] Palatio arcis Homicpolitanæ die 13 Octobris. 1697. anno

[illegible]

N^o

Koniecpolski Mikołay

Sędzia Ziemski Sieradzki.

(1603.)

syn Mikołaja Przedbora
Kasztelana Rozpierskiego
i Anny Czyżowskiej h Topor.

1603.

Actum Ulixbonæ in Sanctæ Crucis
Cathedrali Sedi secunda quarti Nonis
Octobris Anno Domini Millesimo
Sexcentesimo Tertio

Coram Judicio Ordinario Cathedralis Regni Ulixbonæ
Ad hoc specialiter personaliter Comparens Gaspar Sextus
Vimigus Christophori Jacobi Sedanensis Civitatis Alemaniæ
uicesimi primi Anni Solitus fuisse Confessus est in Computatione sibi
debiti Status Sui Pupillaris Nempe pro tuitione bonorum
filiæ ex Actis suæ Matris minoris Cuellaris Ulixbonæ
Notarii et pro cujus Scribanatus hujus Civitatis
Sui Status Pupillaris Tutelæ Ductæ Cui etiam Jure
Tribunali Sedis de Computatione et Confectione et
Litis Actus Pupillares bonorum quinquennii Computandi et
ea quæ Pupillaribus bonis fore videbantur de quibus
a bus suis quibusdam quorum Computum nec ei
Confessionem Judicio minime fuisse dicentis fuisse
Ille Status sese tutelæ cum bonis mobilibus et Actis
Suis actus quibus respectu subjecti et incorporati
sunt ei Computo et ejus animo bene deliberato
Pupillo et pro Pupillo recognovit Quandoquidem
Mandatum bonorum suorum Status Civitatis Ulixbonæ
et Vallis Alcantarensis Militis, Comitis Conservatoris
Nobilissimi et Illustrissimi Sacri Regii Status
Minoris Cuellaris Regii, Consulatus de actu et
Data Septima die Octobris Anno Dominis Millesimo
Sexcentesimo Septimo Mobiliorum Pecuniarum
Pupillarium Pecuniarum Missis et Assignatis
Actum Assignavit Tutoris et Tuctoris Pupillaris
Bonis Absentium Mobilibus Missis et Bonis
Generalis omnibus Missis et Licibus
Cunctis Personis Sub Mandato Tuitionis Pupillaris

AB

Caspar Sextus Vimigus Anni 25 comparat pro tutor

assciuerunt de post modū [illegible] ptiōm Cord' Alt'
itus sue Alt's [illegible] Cancellar' Regni Armo Alt'mo
sedente in eo de de imorem sū Alt'j tūc alijs diuersis
ptrombus tum nīcis [illegible] Cancellar' dict' Alt'
quam alijs quibuscunq; Alt' Cord' apparebunt ejsdē
onerq; trōnibus cōpositis p̄missis p̄dictis tenoribus com-
plectēn̄ sūm, dict' eas Humē dict' possessiōn bonor'
rorum, vill'ar' Aldeū & Castell' Alaster ac ejsd'
gēsator' quicquid secus Centimauit & bona, fructus
subsequutis p̄petuū eorum bonor' & q̄libet
Nobilis vir Jacobus Humē dict' Nobilis Pat' Humē dict'
Zelandiæ de Humē dict' sc̄m ejusd' filiorum puti
suo convencionis [illegible] dispositi
in facultatib' possessiōn bonor' dict' bona & ejus
sui obligatōn dict' sc̄m Humē dict' Zelandiæ subit
p' Alt's [illegible] Cancellar' dict' Centimauit sūm
p̄dict' [illegible] Cancellar' dict' Humē dict' Zelandiæ
bona [illegible] dict' Humē dict' Zelandiæ
in dictis bonis [illegible] Centimauit & [illegible]
mitto ānexis omnibus antecedentibus Centimauit
mundacionibus Centimauit exemptis & recusis
recepcionibus [illegible] Centimauit
ticulis aliis & [illegible] Centimauit
ultro assumptis Quibus p̄dict' & nullo decroqdū
in quātūmo Cancellar' [illegible] Centimauit
pletū tenore Centimauit approbat Centimauit
Et Alt's [illegible] Cancellar' dict' Humē dict' Zelandiæ
bona [illegible] dict' Humē dict' Zelandiæ
& obligatōn mobilibus
& obligatōn [illegible] Centimauit

Humerici

IIB

Nicolaus Konyegolsky
pole Judex et Stradarz

Nicolaus Konyegoßky de Cmic
pole Judex et Siradien ex dño
Judeby Trib regni subscripsit

Sprzedaż dóbr Mlecin etc przez Jczawińskiego
Humieckiemu — zatwierdzona przy trybu-
nale w Piotrkowie. z pieczęcią podpis. ręko
piesdzkiego. —— ——— 1603.

№ 89.

Stanisław Konieczpolski.

Wiersze Sandomierskie
pókiny
Kasztelana Krakowskiego.
Hetmana W. Kor.

(1632.)

Jasnie Wielmoznym Mcm Panie Kochanku
Stryiu moiemu Memu Panu y Bracie.

№ 90

Stanisław Koniecpolski.

Syn Aleksandra
wdy Sandomirs.
z Zamoyskiej
Kasztelan Krakowsk.

(28 marca 1682 r.)

No 20. 71

No 20. 71

ARCHIWUM
w RYCHTACH
KONSTANTEGO PODWYSOCKIEGO

Wielmożny Miłu Panie Starosto Przemyski
Mcy wielce miłi Panie y Bracie.

Jak mię Bratowska Jmm Pana Rontentem tenu Przemyskiego wdok
dleniu tey wsie iuż mi Camemu Sprzyiętney Przeymię Pani
rowiną Zwowską Cłutni, że uwolniony przez gwoliwą Jmm Pan
przy tak wielkiey pracy interessach, de hoc onore Bstawy in
ties et momenta y Sam Bstrz rakich zdie nadpisał sposobow abym
Praesita linia Sprzedawszy powinności, primas Sawdie ad mętam
wszelkich Jmm Pana Graydowan się rostkazow. A że Cam za Sawo:
rowa nameiarzonych mię pozwolawszy odiechałem Punktow, że iako
ex clemenh moderamine dowodwa Jcm Panskwa mego miłościwego
Sprzedawszy, tak abym dosyć czynił woli tego Pana mego
niu tey mirey Summy ociebiwszy na powrot mu Pana Sawo:
rowego nie wyrzekaiąc Emicyia przez dwie Noc, ktora gdzie mię pyt:
ko Sastała te nie mogłbawszy rehugiatu do rąk Jmm Pana oddyam
wsie Bstawiaiąc, aby przez nyę Jmm Pana były ad conservanc Jo
Jr Musi Pa Mo Miłosciwego oddane acz Cnuż Slere Sbie wzięt:
Jść Jmm Pana Sawsze, him pozostawszy te y tego sprzedaż.

Jeszcze [illegible] tem tu[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Niemotny Mosc Panie Starosty Prądnicki
Pan mi Mosc Panie y Bracie

Truchnar ten iest o moich Pieniądzach Starosty Lanckoronskiego y pisze
fundowanem. ktora podobno nie tak gieo ad rem. Ia y o tobie to mowie Ktoby
Pieniądze po odebraney ruszac tedy ma Expiacya Summe Kiedy mi Pan Bog
da y wenczyslaw do dobrego dogrzania Panskich, Kiedy Ine omni rationi
accepkowac nieznacna Summa ieszt ad 60 Florenorum ieszt Pokat prze prowadze
Pachym aby mi tym nie mieszano a nad nas y nie Stanowym Mosciwym
Panom Panu Bracie prosze zeby Exulowany nie Pieniądz Panu
Ieden Minister Pieniądzy Moim mosc Mci Panu y Bratu radzi
Sprawe o moiey wsi Pieniądzy Ex Ma Lubien y rzadze nas nie cieszy Pokoy
Pachem y dzieci wydanie Expedycyem rzeki Pieniądzy Panney Starostanney
Pieniądzy Ktora ieszt ad Reposchen Mosciwy Panu Panskiego prze Pomego
y Mosc Pana oddawac Pana nas mi la co Pannabet od Pieniądzy Pieniądzy
Pawlopolski Pieniądzy Pieniądzy Pieniądzy Pieniądzy Pieniądzy
Pieniądzy Pieniądzy

Nro

Ks. Koniński Jerzy
Biskup Białoruski.

List do X. Turkiewicza archidiakona Ostrogskiego Officiała Łuckiego — W kwestyi rozpoczynającego się ruchu między błahoczestywymi z Mohylowa. g. Junij (v. s.) 1768.

Wielmożny w Bogu Kochany Przyiacielu mnie Kochany Bracie wchyla się y Dobrodzieja

Zabawiłem Ich Mościa Pana z Kalisza Ump.D. z Warszawy wprzeszłym maiu Dnia 5.V.C. pisany, ale dla trudności rożnych, które mię zadnie nie dziwią. Brata Ump.D. mnię cieszy, bardzo a bardzo ona nie powinna cieszyć, bo ta Chwyta Słow Zbawiciela. bardzo y się podobaią Ciemności niżeli Światłość. Bogu Dzięka że Wokanter Dobrodziey, nasze wspolne Zamysły y usiłowania uskuteczni. Zgadnąć tego, iuż nie trzeba z Pana Imości worzu, pobocznością złą Boną, która nam y ogłych bokey Zbawiennej robocie Zmudzewa się od Jey mości Posłuszeństwa. Za że Kochany Dobrodzieja y Brat Błagałem rozumnych. do tego przekonania

Dobro Dzień nauczenia Pańskiego Zbliżył się, często mnie uważającemu. Zenapewno z błogością tu przychodzi zgadywać. Jezeli Dzień dla Dysydentow cały nic nie przyniosł pozytecznego y obadzy tylko bardzo mitey niżeli u nas z Prymasem nastroienie maiącey odmiany. Oczego Boyme się Bog wszechmogący przedsięwzięcia swego y bez naszey dnob. Boy wszechmogący przedsięwzięcia swego y bez naszey hoppernacyi dokaże, ale wtakim razie mieliśmy mu się zle odpowiadać. że z Zosli Jego do roboty zazywani. Zamiast tego nieżadnym czynnym naukiem

Do mnie całe Duszą prawie, że Sił stanie pracowac. y Sprawy moiey nie widzi mey nadzieie, Jaczykolwiek. O y Ump. Pan Dobrodzey wyrazach. Jezeby cieżymy woły. y ią dzymy Sercem. Stawiły wszystkoliporcie Imię Boha naszego. Prozter iuż Kmohylowa do Kwiek aby Pana modlili y Zamiecili przyiaciół: aby wystani byli Zonie na Zniwo. Jakby rezo y na storzyc wiadomie Ump.D. nie Zaniedbaney

Od tey że brzowey Zawiki y nie Zdania całkiem by Ze poza mogły być Kroli: do Zabycia pożądanej roboty. Ump.D. Za Boh Dzięk że woienna uszczęść się Jeden XX Bikar y Dok. przez y moim tu mieniem. Całego mey uniżenia Ich Mości y Ojca Swiadczyć Brata Zawia Ump.D. prawdziwey y Ich Mości Pana Jerzy Kominski BB.

Jmie Dz 9. V. 1768 z Mohylowa

P.S.

Turkiewicza Archidiakona Ostrogskiego Officiała Kijowskiego.

ARCHIWUM w RYCHWALU KONSTANTEGO POLA

Do historyi Cerkwi na Ukrainie.

I.

Ciekawy ślad z myślano otworzyć Unii. (x)
(?) Projekt ten był głównym powodem powstania buntu na Ukrainie - jakoż rozbił się wkrótce - list tumiskiego datowany przed samym wybuchem powstania. (a.)

x Jako rzecz! Projekt to godzien uwagi [illegible] Unitów na czele z najlepszy dowód ojcom unii, że go znikła aby, unii prałatów mieniuszy do tego nawrócić, gdyby to było do unii, dzwonby Unitów do unii nawrócić?! (b.)

(a.) Przypisek Alex. Werykhy Darowskiego - który ten autograf ofiarował do Zbioru Konst. Podwysockiego.

(b) Przypisek Konstantego Podwysockiego.

...icki Nro

Z Konopat Jerzy.

Woiewoda Pomorski.

... Starosta.

Zaswiadczenia na wyplat do rąk Pana Stanisława ze Stemberga Kostki podskarbiego Ziem Pruskich arendy czyli annaty ze starostwa.

Dat. w Zamku Marienburgskim. 1543.

Georgius a Conspat Palatinus Pomeranie et Capitaneus Sirierad Notum facio per hanc
literas quibus expedit universis, Ut accedam[us] ad annuam personam vestre Sirierad
virtutis dulcitos flores nos gaudentibus tacenta vestis conveniendo. Et anno domini
Millesimo, quingentesimo, quadragesimo secundo in manus Generosi domini Jamlai
Costka de Stantirp. terrarum predicta a vero Hannuschowo Herbinowo
Kolnsko. Cossyczinsko [illegible] emitud [illegible] Caritani plenarie Sirierad [illegible]
[illegible] quorum tenor [illegible] [illegible] [illegible] Artum
et datum in castro Mscisky [illegible] [illegible] [illegible]
Millesimo quingentesimo [illegible]

Fabio Capitoni
Oratoris publici
1573

№ 11.

X. Kopczyński Onufry.

Extrakt Metryczny urodzenia Wawrzeńca Kubiańskiego poświadczony przez X. O. Kopczyńskiego Komendarza Chełmskiego. 24. Junij. 1787.

Portret fotogr. ze szkycku X. Kopczyńskiego.

[illegible] scripta [illegible] reperire [illegible]
[illegible] Comes [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Anno 1760 [illegible] [illegible]
[illegible] Comitem Rubicinski
[illegible] Ordo Ehrenreich die septima
[illegible] Comes Ehrenreich
[illegible] Caroli Rubicinski et Elisabeth
[illegible] matrimonium [illegible] Regia Au-
[illegible] Petrus Wierzenik de Gi-
[illegible] Rubicinski [illegible] Nouimeux
[illegible] [illegible] Anno [illegible]
[illegible] decima quarta Junij Anno [illegible]
[illegible] 1707 Ex Kopczijnski Comendarius Chelmen

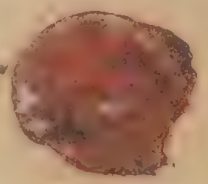

Ex collectione
Alberti
Zamtowt.

Laurentii Rudnicki
Pal. Mp. anno

Lit Legis Pctæ
Ch Laud Kabicuski

Kopczyński Onufry ks., Prowincjał X.X. Pijarów, autor grammatyki języka polskiego.

Extract metryczny Kubieńskimu, 14 Junii 1787.

№

Kossakowska Katarzyna
z Pałuckich
Kasztelanowa Kamieńska

1765.

Między JW. Panią Katarzyną z Potockich
[illegible] Kamińską z Siedlec
JW. Panem Franciszkiem Salezym Stanisł.
z Dzierzkowic drugiej strony stanęło postanowienie
iż co między temi stronami a mianowicie
[illegible] Dekret w sądach
[illegible] o dobrach Suddanych z Klucza Tet
[illegible] z folwarkami i Dispedarstwem innych dóbr
[illegible] którem
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Zniesć ku
[illegible]
[illegible]
[illegible] Kasztellanowa tąż Samą Pa
[illegible]
[illegible]
[illegible]

x Kumplanacia z
Pułaskiego
Kamińska

o chłopcu 7 lety
dnia 22 Jun
1760

Cena pojedyńczego numeru
kop. 20.

14/26 kwietnia 1862.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

№ 135.

Prenumerata w Warszawie
Rocznie rsr. 8. półrocznie rsr. 4. kwartalnie rsr. 2
miesięcznie kop. 67 i pół.

Warszawa, 26 kwietnia 1862 r.

Prenumerata na prowincyi i w Cesarstwie:
Rocznie rsr. 12 półrocznie rsr. 6. kwartalnie rsr. 3.
Koperta oddzielna 2 rsr. rocznie

TOM V.

TREŚĆ NUMERU.

Katarzyna z Potockich Kossakowska (z drzeworytem). — Kronika tygodniowa. — Obrazy z Czarnogóry (z czterema drzeworytami) cd. dalszy. — Obrazy krakowskie (z dwoma drzeworytami) ciąg dalszy. — Szachy. — Rebus. — Wielkanoc (dokończenie). — Biblioteka dla ludu. — Korrespondencya Tygodnika Illustrowanego. — Korrespondencya od redakcyi.

Katarzyna z Potockich Kossakowska,

KASZTELANOWA KAMIEŃSKA.

W pamiętnikach historycznych drugiéj połowy upłynionego stulecia, nierzadko spotkać się ze wzmianką o kasztelanowéj kamieńskiéj, któréj przypisywano czynną rolę w walkach owczesnych stronnictw, a nawet pomawiano ją o ducha intrygi, stosownie do tego, czy piszący potępiał lub bronił partyą do któréj ona się liczyła, albo stosownie do skutku jaki wydały jéj zabiegi, co najczęściéj wpływa na przychylne lub nieprzychylne sądy o ludziach biorących udział w rzeczy publicznéj. Mimo téj rozności zdań, nikt jéj nie śmiał odmowić dwóch przymiotów: przywiązania do kraju i dowcipu, którym okraszając swoję prawdomówność, otrzymała przydomek dowcipnéj weredyczki. Zabiegi jéj i krzątania się po sejmach i zjazdach, nadskakiwania posłom i różnym kreaturom, a przytém nieuniknione niewieście komeraże i plotki,—poszły już w zapomnienie, jako drobiazg niemający historycznéj wagi, jako ciekawostka chwili, dobra żeby ją dorzucić do głównych rysów, lecz nie żeby się w nich znalazła cała postać i charakter duszy. To pewna, że Katarzyna Kossakowska należała do rzędu tych niewiast, co z okolicznościami swego czasu występują do otwartéj walki, wprawdzie nie do walki orężnéj, jak księżna de Longueville lub *la grande Demoiselle*, lecz do walki słowa—a wiemy że trafne słowo, w dobréj powiedziane chwili, włada opinią ogółu. Ona téż umiała używać tego przywileju wziętego od natury, i z wysokości swojéj towarzyskiéj pozycyi rzucała gorzkie nieraz prawdy i dowcipy, które z ust do ust podawane, kraj obiegały. W wieku Woltera, kiedy dowcip od Francuzów przyswojony stał się u nas chlebem powszednim, dowcipnych niewiast nie brakowało zapewne po magnackich salonach, ale te nie używały téj popularności, co anegdoty i *bons-mots* kasztelanowéj, nie umiejącéj ani słowa po francuzku. Dowcip téj pani był polskim najczystszéj wody i wiernem odbiciem się staroświeckiego obyczaju, charakteru niezłamanego przeciwnościami, wysokiego religijnego uczucia, gotowego do ofiar w każdéj potrzebie, zgoła wynikał z pierwiastków, z jakich dzisiejszy poeta złożyłby ideał matrony, ostatniéj matrony w przeciwstawieniu się dokoła społeczeństwie. Wprawdzie tytułu tego nie szczędzono u nas i użyczano go niektórym staroświeckim niewiastom, przedłużającym żywot swój aż w nasze czasy. Ostatnią matroną staropolską nazwano Lubomirską kasztelanową krakowską; ostatnią matroną Lanckorońską kasztelanową połaniecką; ostatnią matroną Dębińską starościnę wolbromską, i zapewne niejedną jeszcze spotkał ten okolicznościowy zaszczyt. Lecz ile mniemam, jedna Katarzyna Kossakowska ma do niego niezaprzeczone prawo. Tamte jaśniały cnotami, przymiotami rozumu i serca w poufniejszém kole;—ona była swojego czasu potęgą, utrzymującą uczucie godności narodowéj przez czynne wspieranie usiłowań ludzi zdolnych i poświęconych, a między tymi krewnych swych Potockich, z których kilku, jak wiadomo, głośnymi się stało z przywiązania do kraju. Pani ogromnéj fortuny, przytém bezdzietna, zajmowała taką pozycyą, zwłaszcza od chwili gdy osiadła w Galicyi, że obok niéj dla nikogo nie było już miejsca. Około jéj osoby gromadziło się wszystko zacne; pokoje jéj w pałacu przy św. Jurze we Lwowie stały się ogniskiem dobrego przykładu i wpływały na obywatelstwo krajowe; z nich wychodził ton staroświeckiego obyczaju, chroniący od zepsucia i znikczemnienia: można powiedzieć że sarkastycznym dowcipem trzymała w ryzach to społeczeństwo, co lekkomyślnie dążyło do znicestwienia się w obojętności, zbytkach, w ubieganiu się o niezaszczytne zaszczyty. Z jéj śmiercią Lwów stracił równowagę. Wprawdzie jakiś czas świeciło się kilka osób używających powszechnéj powagi: byli to ludzie żyjący jéj natchnieniem, lecz niedość samodzielni i wytrwali, aby przeważnie kierować mogli opinią rozstrzeloną, a raczéj bezmyślną.

KATARZYNA KOSSAKOWSKA (Rysował z litografii Polkowsk.)

Z tego punktu wypada zapatrywać się na postać téj ostatniej matrony dawnego kroju. Co powiedziałem o niéj w ogólnych rysach, chciałbym dopełnić niektóremi szczegółami dającemi poznać ją bliżéj. Szczegóły te z trudnością dały się pozbierać z opowiadań i zapisków osób mających z nią niegdyś zażyłość, i z jéj listów pisanych do Kajetana i Pawła Potockich kanoników, synów kasztelana lwowskiego i jéj siostry Pelagii.

Katarzyna, córka Jerzego na Podhajcach Potockiego starosty grabowieckiego i tłumackiego, i Konstancyi Podbereskiéj marszałkowny upickiéj, przyszła na świat mniéj więcéj około r. 1720, jak się domyślam z listu jéj pisanego pod r. 1797, gdzie mówi: „Już to czas minął, żeby ludzie, którzy mają po lat siedmdziesiąt i kilka, mieli kredyt u młodych.“ W innym znowu liście pod datą 1796 r. to samo znajduję: „Ja zaś na te mrozy nie wyłażę, bo siedmdziesiąt razy i cztéry obchodzić kościoły, już teraz nie można.“ Ażeby dać bliższe wyobrażenie o jéj osobie, odnoszę się do portretów i rycin, przedstawiających ją w wieku podeszłym. Postać jéj musiała być okazałą; czoło równe i wyniosłe, znamionowało bystre pojęcie; oczy żywe, ciemne, z brwią wysoką i zaokrągloną, dowcip i przenikliwość; płeć odznaczała się również delikatną białością, oraz w dwóch mocnych kątowych zarysach stałość charakteru i surową godność. Taką pod względem fizycznym wystawiam sobie tę matronę, a pod moralnym wyższą nad otaczające ją społeczeństwo, co uniesione lekkiemi wiatrami fra-

cuzkiej maniery, hołdujące wyobrażeniom wręcz przeciwnym tradycyom domowym, nie pojmowało ze zrzuceniem cech rodzinnych w obyczaju, zwyczaju, języku, stroju, traciło swoję indywidualność i zapadało w stan najzupełniejszéj bierności. Kossakowska, jak żołnierz na wyłomie, walczyła do ostatka przeciw tym przeobrażeniom odbywającym się przed jéj oczyma, a walczyła przykładem. Wielka pani, miała rękę zawsze otwartą; ileż nie przytuliła sierot, ilu młodym nie dopomogła w promocyi, ile fortun upadających nie podparła pańskim datkiem! Dumna dla dumnych, zepsutych lub znikczemniałych, umiała być najpokorniejszą w usługach dla biedniejszéj braci. Nikt z jéj przyczyny nie poszedł z torbami, a bardzo wiele domów przyszło do znacznéj fortuny. Tak ona rozumiała obowiązek przywiązany do wielkiego imienia i majątku. Odtąd tradycya ta zacierała się coraz więcéj. Bywali i są bogacze, ale ci rzadko kiedy poczuwają się do obowiązku solidarności względem młodszéj braci... *Noblesse oblige*, przestało być regułą.

Lecz wróćmy do szczegółów wyjaśniających bliżéj żywot Katarzyny Kossakowskiéj. W młodych latach, bo jeszcze za panowania Augusta III, zawarła śluby związek z Kossakowskim kasztelanem kamieńskim. Miał to być pan małego wzrostu, ale czupurny i śmiały. Gdy inni konkurenci o rękę panny, przycinali jego karłowatéj postaci, Kossakowski wyzwał rywalów do zmierzenia się kto słuszniejszy,—i kazawszy sobie podać spory wór złota, stanął na nim, i przerosł innych. Ale nie samo złoto robiło go człowiekiem godnym ręki dostojnéj panny, miał on bowiem wiele zacnych obywatelskich przymiotów, które wybór na jego stronę zdecydowały. Pożycie z nim nie było jednak długie; Katarzyna, pojąwszy go w r. 1742, opłakiwała śmierć jego w r. 1761. Odtąd, obyczajem starych naszych matron, nie zdejmowała żałobnéj sukni. Wszystko było u niéj trwałe: przywiązanie, pamięć, smutek.

Potocka z domu, wielce przywiązana do swojéj familii, trzymała jéj stronę w bezkrólewiu po Auguście III, nie była zatém wyborowi Poniatowskiego przychylną; gdy zaś stanęła konfederacya barska, w któréj Joachim Potocki podczasy wielkiego księstwa litewskiego, brat jéj Maryan, Ignacy starosta kaniowski syn jéj siostry i tylu innych Potockich brało udział bardzo czynny, i ona nie żałowała szkatuły i zabiegów, o czém wspomina i Kitowicz, nazywając ją *uczoną mądrością*. Później, mianowicie w ciągu sejmu czteroletniego i po ogłoszeniu ustawy 3 maja, pogodziła się z królem i pokłaskiwała jego przystąpieniu do téj ustawy. Jakoż w dzień uroczystości narodowéj, Stanisław August przysłał do niéj z zaproszeniem na bal wydawany ku uczczeniu téj pamiątki; lecz ból oczu, jaki wtedy cierpiała, nie pozwolił jéj przyjąć wezwania. „Powiedzcie najjaśniejszemu panu, mówiła, że w dniu takim jak dzisiejszy, radabym z całego serca popatrzéć nań dobremi oczami, ale sami widzicie, że musiałabym złemi, i dlatego nie pojadę."

Posiadając największe dobra w kordonie austryackim, jakoto: Stanisławów, Bohorodczany, Toporów i innych jeszcze kilka kluczów, przemieszkiwała oddawna w Galicyi, a czasami tylko, gdy okoliczności stawały się przyjaźniejsze, zjeżdżała do Warszawy. Po roku 1794 nie ruszała się już ze Lwowa. W listach jéj pisanych około tego czasu do ks. Pawła scholastyka łuckiego, wydziera się jéj nieraz urwana skarga i sarkazm; nie są to jednak gorzkie lamentacye niewieście, ale trzezwy i energiczny głos męzkiego bólu. W jedném miejscu pozwala nawet sobie żartować, gdy mówi o panu staroście piaseczyńskim, że się zamknął jak mnich w pustych pokojach i nikogo na oczy widzieć nie chce, tylko oczekuje katastrofy, mającéj ten porządek odmienić. W skutek czasowych okoliczności większa część jéj rodziny rozproszyła się: jedni przebywali we Florencyi i Rzymie, drudzy w Wenecyi, inni w Paryżu. Ona stawała się ich aniołem opiekuńczym, ratowała im majątki, administrowała, processowała się, a jeżli funduszu nie było, sama z własnéj szkatuły dosyłała im pieniędzy. Wszystkie korrespondencye zazwyczaj szły na jéj ręce; musiała po kilkanaście listów na dzień dyktować, w różnych interesach zdawać sprawę, pamiętać o najdrobniejszym szczególe. Uciążliwa ta praca, przechodząca siły podeszłego wieku, dawała się uczuć jéj dotkliwie, bo często w listach swych narzeka: „jać to jestem familii mojéj pocztmajstrem; bez litości kładą na mnie tyle różnych, przeróżnych obowiązków." Mimo tego nie umiała odmówić, gdy się uciekano pod jéj opiekę.

Mieszkając we Lwowie w pałacu pod św. Jurem, zawsze miewała u siebie kogos z wnuków, między innymi Antoniego i Stanisława Potockich (poźniéj generałów), którzy się wychowywali pod jéj okiem. Pilność jéj w karném wychowaniu tych młodych chłopców musiała być wielka, wprawdzie mniéj zasadzona na wlewaniu w umysł mnóstwa błyskotnych naukowych fraszek, a więcéj na wpojeniu zasad religii i moralności i wdrożeniu do téj nauki życia, jakiéj się tylko w szkole doświadczenia nabywa. Ciekawe są uwagi z tego powodu, w jednym z jéj listów zawarte. „Młodzież teraz zamykają—pisze kasztelanowa—z tuczą naukami, jak indyki lub kapłony; w końcu umieją wiele, a nie umieją tego zastosować do życia. Niema to, jak młodego zawczasu z światem oswajać, uczyć go praktycznie na dobrego obywatela; bo to mi pierwsza nauka, jak się obejść z sąsiadem, jak służyć krajowi, jak występować godnie w każdéj publice. Tego wszystkiego nasi ochmistrze nie wiedzą; niegdyś szkołą były dwory wielkich panów, dziś wszystko drobnieje, i majątki i cnoty." Było to w pewnym względzie zrzędzenie staruszki, żyjącéj jeszcze przeszłością, chociaż w koło niéj wszystko się odmieniało. Nieraz téż narzeka: „młodzi nas nie rozumieją, za starzyśmy dla nich!" i zapewne, młode plemię, któremu zawracały głowę wyobrażenia nowéj epoki, nie mogło zrozumieć jéj staroświeckiéj prostoty, nienawidzącéj płonnych zbytków i wymysłów modnych, przywiązanéj do praktyk religijnych i pełnéj rezygnacyi, czerpiącéj siłę z ścisłego pojmowania i pełnienia obowiązków chrześciańskich i obywatelskich.

Z tém wszystkiém, pomimo że każdy wypadek, każde prywatne nawet nieszczęście znajdowało współczucie w jéj duszy, dobrotliwa Opatrzność, jakby dla ubezpieczenia jéj przeciw tylu dotkliwym ciosom znoszonym przez ciąg długiego żywota, udzieliła jéj obfitą cząstkę tego dobrego humoru, co okraszony dowcipem, towarzyszył jéj nawet w najkrytyczniejszych położeniach, i zawsze prawie był na zawołanie, ilekroć chciała dać uczuć swoję lub cudzą krzywdę. Można powiedzieć że ostatnia ta matrona zaniosła z sobą do grobu ów rubaszny jowializm ojców naszych, niezastąpiony niczém, niepodobny do naśladowania, jak niepodobna wskrzesić społeczności z któréj wypłynął. Popularna pamięć kasztelanowéj kamieńskiéj, przechowuje się téż najwięcéj w anegdotach opowiadanych o niéj. Podobnie jak wyrównywające jéj dowcipem anegdoty o Marcinie Badenim, radził kiedyś Niemcewicz zebrać pod nazwą: *Badenianiów*, tak można by z anegdot o kasztelanowéj kamieńskiéj, utworzyć *Kossakowsciana*. Jest ich mnóstwo; lecz w liczbie prawdziwych, znajdzie się niemało na jéj karb zmyślonych; bo, jak mówi francuzkie przysłowie: *on ne prête qu'aux riches*. Niektóre tak powszechnie są znane i powtarzane, że spis ich byłby zbytecznym; najwięcéj wymierzone były przeciw dokuczliwym austryackim oficyalistom, panoszącym się nadzwyczaj prędko w Bärenlandzie, jak pospolicie nazywali Galicyą. Nic to jednak nie przeszkadzało, że jak z początku była w wielkich łaskach u cesarzowéj Maryi Teresy, która ją zrobiła damą krzyża gwiazdzistego, tak następnie doznawała tych samych względów u cesarza Józefa II. Monarcha ten, podczas dwukrotnéj bytności swojéj w Galicyi, obydwa razy zaszczycił ją swoją wizytą, a kiedy po kilkunastoletniém niewidzeniu znalazł ją zgarbioną i z tego powodu wyraził swoje ubolewanie, odrzekła mu, że od częstego kłaniania się lada kanceliście, musiała się tak zgarbić. Cesarz roześmiał się i przykazał gubernatorom, aby obchodzili się z nią najdelikatniéj i oszczędzali jéj sekatur.

W niewydanych pamiętnikach wojewody W. znajduję jeden ustęp, poświęcony wspomnieniu kasztelanowéj kamieńskiéj. Znał ją około r. 1784 i poźniéj, odbywając we Lwowie kurs nauk uniwersyteckich. W tych słowach opisuje on i samą osobę i tryb jéj domowy: „Z kolegą moim uniwersyteckim Stanisławem Tarnowskim uczęszczaliśmy do jéj domu na obiady i wieczorki, gdzie spotykając najznakomitsze osoby, mieliśmy sposobność zawiązać odpowiednie urodzeniu naszemu stosunki i znajomości. Ponieważ o kasztelanową opierały się różne sprawy, a mianowicie obchodzące Potockich, których była wyrocznią, więc przypominam sobie, jak podczas téj haniebnéj sprawy z awanturnicą *Dugrumów*, gdzie szło niby o otrucie ks. Adama Czartoryskiego generała ziem podolskich, a do czego i Potoccy byli wmięszani, widywałem w jéj domu pierwszych reprezentantów téj rodziny, mianowicie Ignacego i Stanisława, przyjeżdżających z Warszawy po radę w téj zawiłéj sprawie.

„Gdym ją poznał, na dobre była już głuchą, i nieraz, mimo trąbki, musiałem zrywać piersi przy każdéj dłuższéj rozmowie. Zwyczajem magnatów staropolskich trzymała otwarte stoły. Nieraz zdarzało się, że mimo licznych gości przy obiedzie, sama gospodyni ponosiła niemal wszystkie ekspensa konwersacyi i dowcipu; słuchacze byli echem, które je roznosiło po mieście.

„Ile sobie przypominam, była wzrostu średniego, ubierała się w robrony na rogowkach, staroświeckie, z mocnéj materyi z długiemi angażantami z brabanckich koronek, na głowie zaś na gęstéj z siwych włosów fryzurze wzbijał się fantastycznie upięty kornet. Cała postać matrony wiernie przypominała pompatyczne saskie czasy. Głos jéj męzki, tubalny, rozlegał się po całéj sali, a tak żaden jéj koncept nie był stracony.

„Treść rozmowy nigdy nie była płochą, ani téż o byle czém, żeby gadać; zawsze materyi dostarczał jaki publiczny wypadek. Zdanie o rzeczach miała trafne i uczciwe; ilekroć jednakże tyczyło się co familii Potockich, bezstronność jéj ulegała ślepemu przywiązaniu. Rzadko bowiem znaleźć było osobę tak dbałą o powodzenie i sławę swoich bliższych i najdalszych familiantów, jak ona. Nietylko dopomagała im, ujmowała się za nimi, ale nawet umiała macierzyńską ręką karcić, jeżeli który z młodszéj generacyi co przeskrobał, jak się to stało jednemu z jéj wnuków, za wmięszanie się do niemiłéj jéj partyi.

„W zwykłym trybie życia wstawała bardzo rano, i czasem już o ósméj oddawała wizyty. W ciągu dnia zajmowała się drylowaniem galonów i haftów i słuchaniem gazet, które zazwyczaj lektor donosnym obdarzony głosem czytywał, a ona, najpospolitszych nocyj geograficznych nie mając, wyrywała się nieraz z zapytaniem o najblahszą rzecz, którą stary kasztelan Konarski, wielki jéj przyjaciel, lecz także niewielki geograf i statysta, zazwyczaj objaśniał.

„Przez trzy lata bywając u niéj raz lub dwa razy na tydzień, krocie pamiętałem jéj dowcipnych odpowiedzi, które przy podeszłym wieku wywietrzały mi z głowy. Zacytuję jednakże kilka dowcipów mniéj znanych, które w mojéj obecności na świat przyszły.

„Jakoś w porę krwawego terroryzmu we Francyi, przyszła do nas moda noszenia krótkich stanów u sukien damskich i zakrywania czoła włosami; a że we Lwowie w tym samym czasie panowała wielka rozwiązłość w obyczajach i rozwodzono się na wszystkie strony, tedy kasztelanowa, widząc takie modne damy, powiedziała o nich, że są teraz bez czoła i stanu.

„Zdarzyło się że jakiś wędrowny obdartus przyszedł do niéj po wsparcie, i zaczął łamanym językiem z czeska zachwalać swoje zdolności do wszystkiego. Kasztelanowa, wysłuchawszy go, zapytała:—Z kądże waść jesteś i jak się nazywasz?—Z Czech jestem, nazywam się Nagi—odpowiedział uradowany, że umiał swą osobą zainteresować.—Nie turbuj się wpan, choćes nagi, prędko u nas w pierze porośniesz."

„Inną razą, jadąc poczwórną landarą z gubernatorem Brigido, spotkała obdartego Niemca. „Stój!" krzyknie na stangreta kasztelanowa,—a do bajduka: „otwieraj i spuść stopnie!"—Zapytuje ją Brigido, co zamysla robić?—„Zaproszę tego szanownego pana do karety, odpowiedziała, bo kto wié czém on jutro będzie; wypada zawczasu skarbić sobie jego względy. Docinek ten uczuł Brigido i ledwo uprosił kasztelanowéj, że obdartusa zbyła jałmużną.

„Podeszła ta matrona nie lubiła nic obwijać w bawełnę i cięła prawdę każdemu w oczy, choć czasem niegrzecznie.

„Przytoczę wypadek, który w obecności mojéj spotkał niewygasłéj pamięci Tadeusza Czackiego. Wtedy był to człowiek młody, ale do spraw publicznych używany i już głośny z nauki. Owóż przyjechawszy z Warszawy do Lwowa po interesie, prosił mię, jako krewnego i przyjaciela, abym z nim pojechał do św. Jura i przedstawił go kasztelanowéj, któréj pragnął złożyć powinną atencyą; co téż chętnie uczyniłem. Przy prezentacyi, sam Czacki wyciął długi kompliment, przypominając jéj ojca swego podczaszego koronnego, a zapominając że kasztelanowa miała z nim niegdyś uporczywy graniczny proces. Kasztelanowa, stojąc na środku sali, wysłuchała oracyi cierpliwie i bez najmniejszego poruszenia, a w końcu z najzimniejszą krwią rzekła: „Słyszałam nieraz od pani krakowskiéj (jako nieomylną powagę, często lubiła ją cytować), że do kogo miała urazę, to i jego dzieci, krewnych, a nawet karet, koni, piesków i cokolwiek do niego należało, nie lubiła; to samo i ja czynić zwykłam." Wymowny i zawsze umiejący się odciąć Czacki, nie spodziewając się takiego powitania, stanął jak wryty, zapomniawszy w głębie języka. Kasztelanowa zaś, jakby nic nie zaszło, najspokojniéj powróciła na swoje krzesło...

„Muszę tu dodać nawiasem, że ś. p. Czacki podczaszy koronny, acz najszanowniejszy obywatel, miał wadę pieniacką, i nie było sąsiada któremuby procesem nie dokuczył. Kasztelanowa, pamiętając na przykrość od ojca doznaną, odpłaciła synowi, nabawiwszy go niemałéj konfuzyi.

„Przypominam sobie także, gdy raz przy stole była mowa o panach Mirach, wojewodzie i kasztelanie, których nie lubiła, odezwała się do obecnych osób: „Słyszałam od staréj pani krakowskiéj, jak się chwaliła

że nikt nad nią większéj nie powinien doznawać opieki: ma bowiem świętego w niebie (Jana z Dukli), w senacie Karasia, a w wojsku generała Mira, wszystkich trzech rodem z Dukli.“ Ten generał był ojcem wspomnionych Mirow.“

Zdarzało się czasami że kto, zaczepiony ucinkiem kasztelanowéj, odciął się jéj równie dobrze i dowcipnie; wtedy nie gniewała się bynajmniéj, owszem powtarzała: „toś mi niemiłosiernie odpłacił; nigdy cię już nie zaczepię!“

Wiele anegdot jéj, zarywających na ton bardzo rubaszny, nigdy nie mogłoby dostać się do druku, bez obrazy dzisiejszych delikatnych uszu. Rzecz osobliwa: nasi starzy ojcowie i matrony nie przebierali w słowach i konceptach, a mimo tego nie można ich pomówić o rozwiązłe myśli i gorszące słowa. Była to po prostu jowialna rubaszność, zdradzająca raczej brak salonowego połoru, niż duszę zepsuciem skażoną; była to prostota obyczaju, nie zaś wyrafinowana rozpusta. Kasztelanowa w dowcipach swoich zostawała w ścisłem powinowactwie z fraszkami Kochanowskiego i z Jovialitates Wacława Potockiego. Dzisiejszy dowcip całkiem innego kroju...

Do ustępu podanego z pamiętników wojewody W. wypada mi jeszcze dorzucić kilka rysów, jakie mi skreśliła o domu kasztelanowéj osoba znająca ją niegdyś.

Dom jéj urządzony był całkiem w sposób staropolski. Meble ozdobne, ale odwieczne, nieodmieniane podług zmieniającéj się mody. Gościnność niesłychana; ale nie w tém rozumieniu, aby jak do domu zajezdnego każdy bez przedstawienia się gospodyni wchodził—tylko gościnność umiłowana uprzejmém przyjęciem samej pani, lubiącéj pamiętać o najdrobniejszéj wygodzie gościa. Stół smaczny, lecz niewykwintny, także na dawny sposób, potrawy tłuste, korzenne, półmiski czubiaste. Służby wszelkiego gatunku mnóstwo; każdy wychowany od małego i do śmierci służyć gotowy. Byli tam: marszałek, kamerdynery, lokaje, pajucy, hajducy, łaufry, kredencerze, masztalerze, stangrety, forysie, Węgrzyny, Kozaki i najliczniejszy frauencymer. Kasztelanowa kochała się przytém w karłach i miała ich cztérech, a dwie karlice. W podróż zabierała je z sobą do landary; w czasie zimy, gdy karłątka pozięblyły, kazała im w piérwszéj lepszéj karczmie gotować jaja i dawać w ręce do ogrzania się. W ciągu długiego życia nigdy prawie nie zapadała na zdrowju; nawet ból głowy i zębów był jéj nieznany. Jadła wiele i z apetytem; najulubieńsze dla niéj specyały były: grzyby, sztokfisz i bigos hultajski. Kogo bardzo faworyzowała, temu sama dokładała na talerz ulubionych potraw. Interesa własne i cudze umiała prowadzić z rozsądkiem i taktem; nie zasypiała żadnéj sprawy, bo umysł jéj bystry i czynny wiele przedmiotów naraz obejmował. Jednocześnie dyktowała list i rozmawiała z adwokatem, bawiła gościa i kommissarzowi wydawała polecenia, liczyła pieniądze z dzierżawy i ekspedyowała je różnym potrzebnickim, których zanotowała sobie w pamięci; a w ciągu tego znalazła zawsze sposobność na jaki zabawny koncept lub dowcip, który wszystkich rozśmieszał. Nie mając dzieci, nie miała dla kogo zbierać; nie zbierała téż grosza, ale starała się o utrzymanie fortuny w dobrym stanie, raz dla pozostawienia jéj familji, po drugie, że było to źródło z którego czerpała w najlepszych celach. Ostatnia ta matrona umarła we Lwowie r. 1801. O sukcessyą po niéj rozpoczęły się długo trwające processa między jéj a mężowską familią. Ogromna fortuna poszła po różnych rękach; została tylko pamięć przechowana o jéj dowcipie, którym długi czas dla zabawy kompanii zaprawiano konwersacyą. *L. S.*

Kronika tygodniowa.

Cóż wam powiem o świętach wielkanocnych?

Przeszły już... tak jak przechodzi wszystko, począwszy od stworzenia świata i potopu, a skończywszy na dobrych chęciach, złych mowach i zimnie kwietniowém.

Prosięta były w tym roku dobrze upieczone, w babach mniéj rodzenków niż zwykle, na drożdżach suchych robiono ciasto, mnóstwo osób rozjechało się na wieś, uroczystych święconych było mniéj niż zeszłych lat, i na wielką żałość naszą nie spotkaliśmy się nigdzie z tym sławnym miodem Winawera, któremu on nadał nazwę: „jeszcze,“ a to dlatego, że jak się jedną butelkę tego miodu wypije, to się woła o drugą.

Dobry miód! poczciwy miód! kochany miód! bez niego gotowiby się ludzie odzwyczaić od pijaństwa; ale miód temu zaradzi, chwała więc miodowi!

Prawda i to, że ci którzy nie mają szczęścia tego miodu spotkać, dają sobie radę i z winem, widzieliśmy to nieraz podczas świąt ubiegłych.

Lubię pijących; widać że mają czyste serce i sumienia czyste. Co tam myśléć o tém lub o owém, kiedy wino w kieliszku. Lepiéj cały kufel wypić, aniżeli kroplę rozlać, to mi axioma! Życie się uzacnia, narody zbawiają, *sic itur ad astra!...*

A niechaj niepijąca gniewa się hałastra, jak mówi pan Ignacy, na którego przy kieliszku muzy obficie zlewają dary swoje. Wino wzmacnia miłość i krzepi dobry stan ludzkości. Nieżbyśmy przechorowali, gdyby nie wszystkie zdrowia, przy każdym nowym kieliszku wnoszone.

Pan Wojciech, co się bardzo niestrawności boi,
Po szynce cosmy jedli, trochę wina radzi,
Kieliszek jeden, drugi, zdrowiu nie zawadzi,
A zwłaszcza kiedy wino wytrawione, czyste...
Przystajem na takowe prawdy oczywiste,
Idą zatém dyskursa tonem statystycznym,
O miłości ojczyzny, o dobru publicznem,
O wspaniałych projektach, mężnym animuszu,
Kopiem góry dla złota i srebra w Olkuszu,
Odbieramy Inflanty i państwo multańskie,
Liczymy owe summy neapolitańskie,
Reformujemy państwo, wojny nowe wodzim,
Tych bijem wstępnym bojem, z tamtymi się godzim,
A butelki tymczasem jakoś się wysusza...
Przyszła druga... a gdy nas żarliwość porusza,
Pełni pociech że wszyscy przeciwnicy legli,
Trzeciéj, czwartéj i piątéj aniśmy spostrzegli...

Zawsze powtarzam z panią starościną: „Niéma jak Krasicki!“

Najfilozoficzniejszy symbol stanu ludzkości, to baby. Jak powiedzieliśmy, rodzynków było w nich mało, cykaty dużo za to, a cykata gorzka. Więc trzeba było gorycz święconego winem popłukać. Tak się tu i stało.

A kto nie pił, sam sobie winien.

Nie wiem czy barometry wystawione w oknach przez optyków warszawskich obchodziły także swoje święcone, ale to pewna, że im się jakoś klepki pomięszały. Kto chce wyciągnąć z nich wróżbę o przyszłym stanie *aury*, ten będzie mądry. Z trzech barometrów obok siebie zawieszonych, jeden wskazuje na dészcz, drugi na odmianę, trzeci na pogodę stałą, i to w jednym i tym samym czasie. Umyślnie porównywałem i doszedłem do tego wyniku, że u nas na każdéj ulicy musi być inny stan powietrza.

U jednego z panów optyków jest barometr zegarowy ze wskazówką. Za każdym razem przechodząc patrzyłem na wskazówkę i znajdowałem ją zawsze na tém samém miejscu, oznaczającą stałą pogodę. Zaciekawiło mię to i chciałem dojść przyczyny takiéj niewzruszoności opinij barometrowych. Wszedłem więc do sklepu i spytałem nieśmiało, czy to jest nowego wynalazku barometr, który się nie podług stanu powietrza reguluje?

— Owszem, odpowiedział mi właściciel zakładu, ten barometr taki dobry jak inne, wierniejszy nawet od innych, bo nigdy się na jedną linią nie omyli.

— To ja się muszę mylić, odrzekłem, sądząc że dziś dészcz, kiedy barometr wskazuje na pogodę. A jednak przysiągłbym że dészcz, bo błoto na ulicy i surdut mój zwierzchni zmoczony.

— Widzisz pan, odrzekł optyk, uśmiechając się tryumfalnie, mój barometr jest nieomylny, ale ja umyślnie *sam go zastanowiłem*.

— A dlaczego, jeżeli się wolno spytać?

— Nie chcę straszyć publiczności.

Ukłoniłem się z uszanowaniem i odszedłem.

Ten optyk jest dobrodziejem ludzkości. Gdybyż wszyscy chcieli wstępować w jego ślady! I cóż może być szczęśliwszego dla nas, jak wierzyć w ciągłą pogodę? Sceptyk, kiedy go kijem biło, mówił że to złudzenie. Kij złudzenie i siniaki złudzenie. Tak samo my z pogodą i deszczem. Jak ludzkość zmądrzeje, gotowa uwierzyć w prawdę nowo – aleksandryjskiéj szkoły, która wszystko nazywała złudzeniem zmysłów; a w takim razie, cóż nam będzie przeszkadzać do szczęścia?

I chciałbym żeby także było złudzeniem to, co mi donosi korrespondent z Augustowskiego. A smutne zaprawdę wieści znajduję w jego liście.

Zapóźniliśmy się bardzo, mówi on, w pełnieniu obowiązków naszych. Może temu nikt wiary dać nie zechce, ale niestety, tak jest rzeczywiście, i nie dziw że strona tutejsza tak upośledzona i niżéj od innych stron kraju stoi; mysmy podobno temu sami najwięcéj winni. W cztéromilowym promieniu od Augustowa znajduje się aż dziesięć parafij: Sztabin, Krasnybór, Janiny, Baryłow, Studzieniczne, Szczebra, Janówka, m. Augustów, m. Rajgród, m. Raczki. W żadnéj jeszcze z wymienionych parafij nie przystąpiono do rozszerzania oświaty między ludem naszym, wżadnéj nie założono dotąd ochronki ani biblioteki ludowéj, we wszystkich nauka młodzi wiejskiéj i miejskiéj stoi na tym stopniu jak dawniéj, jak przed laty kilku, a może nawet niżéj, bo kiedyś w Augustowie było uczących się młodzieńców 230tu, dziś zaledwie ich znajduje się 120 do 130. Ze zgrozą wyznać trzeba, że ci od których najwięcéj zależy dawanie popędu oświacie, są najbardziéj obojętni, wypuszczając z ręki tę niepowrotną sposobność wspomożenia siebie przez świadczenie dobrze bliźnim. Smutna to zaprawdę konieczność i dla nas niemało przykra, zachęcać i torować im drogę, tam gdzie oni nam z powołania swego przewodniczyć winni; a przecież zdarzyło się w roku zeszłym, że na pobożnéj pielgrzymce w jednej z wyż wymienionych parafij w Janinach, oprócz organisty i dziada przybyłego na odpust, żaden włościanin czytać nie umiał.

W jednéj z ostatnich kronik starałem się przekonać was, czytelnicy, o wysokiéj pożyteczności, preferansa i zbawiennym jego wpływie na rozwój społeczeństwa naszego; dziś, na poparcie swego zdania, przytoczyć wam muszę dwa prawdziwe zdarzenia.

Słuchajcie! O szkaradnéj zbrodni mówić wam zamierzam, o targnięciu się na wszelkie posady moralności, o bezprawiu, na które zaprawdę nazwy znaleźć mi trudno.

Słuchajcie, przejmijcie się zgrozą i wraz ze mną nieście wyrok potępienia na przestępczynię!

Bo to płeć tak zwana (konwencyonalnie) piękna, tę szkaradną zbrodnię popełniła.

W pewnym domu zebrało się wieczorem dość liczne zgromadzenie przyjaciół i znajomych; a zgromadzenie to składało się z mężatek i panien, z kawalerów i żonatych, z pięknych i brzydkich, z mądrych i głupich, słowem ze wszystkich tych różnowzorych, różnoletnich, różnorozumowych żywiołów, jakie wchodzą w każde liczniejsze towarzystwo, nietylko u nas, lecz na całéj kuli ziemskiéj.

Zdarzyło się (co znów daleko częściéj bywa u nas, aniżeli na całéj kuli ziemskiéj) że wkrótce mężczyzni znudzili się rozmową z paniami.

Bo i o czém z niemi mówić? One chcą z rozmowy naszéj koniecznie nauczyć się czegoś, skorzystać, a człowiek, żeby miał tak ciągle dla dobra drugich pracować, to stałby się wkrótce bankrutem, bo i sam nie ma za wiele.

Więc panowie, nie chcąc bankrutować, przenieśli się do drugiego pokoju, tém bardziéj że tam rozczulały się ich serca i zwabiały oczy widokiem kilku zielonych stolików rozłożonych już do gry, z kartami, krédkami, szczoteczkami i świecami, symetrycznie rozstawionemi na nich, że nie powiem już o cygarach przecudnéj woni, rozłożonych na sprzęciku umyślnie ku temu przyrządzonym.

Więc starsi i śmielsi zasiedli przy stolikach, młodsi zaś, lub téż tacy, którzy tylko amatorskie preferansowe posiadając wiadomości, do artyzmu jeszcze nie doszli, stanęli w około tamtych, i rozpoczęła się gra, z całym zwykłym przyborem w podobnych razach, t. j. z aktorami i widzami, a wszystko otoczone kłębami dymu tytuniowego.

Tymczasem salon wyludnił się zupełnie z mężczyzn. Damy, wyczerpawszy nowiny dzienne, trochę plotek miejskich, i lekką a jednak konieczną dla nich gawędkę tualetową, zaczęły ziewać i spoglądać na zegarki.

A mężczyzny ani cienia, tylko czasem z drugiego pokoju dochodziły głośniéj wymówione wyrazy:

— Na siedem kier.

Pomagam.

— Przyzywam.

Jak można tak grać?

— Czemuś asa pikowego nie zadał?

Jak będę leżał z twojéj winy, zapiszesz sobie piątkę i t. d. i t. d. i t. d.

— Wiécie panie co, odezwała się jedna z dam, kiedy ci panowie grają nie zważając na nas, trzeba im odpłacić piękném za nadobne: i my im zagrajmy.

Więc daléj do gospodyni domu z prośbą, żeby zgromadziła ile się znajdzie pod ręką instrumentów muzycznych. Szczęściem dom był muzykalny i czasem odbywały się tam koncerta amatorskie. Rozłożono pomiędzy siebie cały kwartet, jedna z dam usiadła do fortepianu, znalazł się i fletrowors, i klarynet, i bogdéj czy nie pikulina, resztę przemysł i dowcip niewieści dokompletował, i rozpoczęła się muzyka, ale taka, że od niéj aż ściany salonu się zatrzęsły, a cienka kasetka mahoniowa, która odgrywała rolę bębna, pękła za trzeciém uderzeniem ciężkiego klucza.

Były tam i sola głosowe; młoda, piętnastoletnia panienka dzwoniła w kilka dobranych szklanek, a rezolutna mężatka kompletowała efekt, drażniąc się z bar-

dzo złośliwą i krzykliwą papugą, za pośrednictwem podawanego jéj i wciąż odbieranego kawałka cukru.

Możecie sobie wystawić przerażenie i gniéw tych panów, którzy jeden drugiego nie mogli dosłyszéć i musieli zaprzestać gry. Nastąpiło traktowanie, przedugodne punkta, sąd polubowny, i nareszcie stanęło przymierze, mocą którego z obu stron gry zaniechano, przynajmniéj na ten wieczór.

A teraz, kiedy zakrwawiłem wam serce opowieścią niegodnego postępku tych pań, nieumiejących ocenić poświęcenia i zasług mężczyzn wolących grać w karty, co umieją dokładnie, aniżeli rozmawiać, czego jeszcze się nie nauczyli albo już zapomnieli, — muszę was pocieszyć i rozradować opisem drugiego wypadku, mającego także z preferansem styczność, bo znowu dziś kronika moja jest... w znacznéj przynajmniéj części, preferansowa.

I nie dziwcie się temu. Dogadzając usposobieniu niektórych tutejszych mieszkańców, ponieważ nie mogę grać pisząc, przynajmniéj będę pisał o grze, co dla amatora preferansa jest zawsze pewnym rodzajem pociechy.

Kilku panów tutejszych, zbierając się zawsze do gry w tém samém towarzystwie, a pragnąc sobie oszczędzić ciągłego i nużącego rozpoczynania nanowo pul, wpadło na niepraktykowany jeszcze pomysł.

Postanowili rozpocząć pulę z kilkukroć sto tysięcy punktów, a za każdém zebraniem się (grali w tém samém kółku codziennie) odmazywać zgrane płatki, resztę na dalszy ciąg pozostawiając.

Tym sposobem zapewnili sobie nieprzerwaną pulę, nie już na miesiące, ale na lata licząc.

Ale przypadki chodzą po ludziach, i najlepiéj nawet grającym w preferansa może się zdarzyć nieszczęście.

Gracz najwięcéj faworyzowany w téj nieskończonéj puli, zachorował nagle. Pula została przerwaną aż do jego wyzdrowienia.

Ale choroba szybkim postępowała krokiem: widocznem już było że przyjdzie mu pożegnać się nietylko z najpiękniejszą ozdobą życia, z preferansem, ale i z życiem samém. Chory, jako porządny i rachunkowy człowiek, spisał swoję ostatnią wolę, i wkrótce potém oddał ducha Bogu.

WAROWNIA ŚW. TRÓJCY (ST. TRINITA) W DALMACYI.

W otwartym po jego śmierci testamencie znaleziono następujący kodycyl:

„Najusilniéj zalecam mojemu spadkobiercy, ażeby skończył za mnie zaczętą pulę preferansa. Stoję doskonale, mam bowiem już tylko 942 płatek, podczas kiedy moi przeciwnicy mają ich po trzy i cztéry tysiące jeszcze. I na pomaganych jestem także wygrany—a ponieważ gramy po srébrniku, różnica może być niemała. Tém bardziéj więc wzywam mojego spadkobiercę, ażeby nie zaniedbał téj ważnéj czynności, którą mu przekazuję do ukończenia, zwłaszcza że wygrana może stanowić znaczną część pieniężnej pozostałości jaką mu zapisuję; a miałem sobie zawsze w życiu za święty obowiązek, żeby szczęścia nie marnować, i sądzę że każdy człowiek z charakterem powinien tak umierać jak żył."

I cóż powiécie o takiém wyrażeniu ostatniéj woli?

Co do mnie, ograniczę się na przytoczeniu czterech pierwszych wierszy satyry Pirona, które wam tu w nieudolnym podaję przekładzie

Ze zwierząt co Bóg rozsiał na ziemskim przestworzu,
Co latają w powietrzu, co pływają w morzu.
W Paryżu, w Rzymie, w Peru, w Japonii, w Algierze,
Podług mnie iście człowiek najgłupsze jest zwierzę

OBRAZY Z CZARNOGÓRZA
I JEGO POBRZEŻY.

(Dalszy ciąg.)

„Oj Kotorze! gniazdo ty sokole,
I czepione u wysokiéj jodły ...

wykrzykuje w jednym z swych utworów poeta serbski Kacicz. *Tą wysoką jodłą* poety jest jedno ze stromych wzgórz, do łancucha czarnogorskiego należących, po serbsku *Stirownik*, po włosku *Monte Sella* zwane, do dziewięciuset stop wyniosłe, u którego podnóża, nakształt jaskółczego gniazdka przylepione, tuli się na wąziutkiém zabrzeżu zbudowane miasto. Na szczycie wzgórza wznosi się warowny zamek, (*Swati Jovan* lub *S. Giovani*) dwoma pasmami zygzakowato po pochyłościach skały zbiegających murów łączący się z murami samo miasto otaczającemi. Te ostatnie, od dwudziestu pięciu do trzydziestu stop wysokie, mieszczą w sobie trzy bramy, z których środkowa do zatoki, a dwie boczne na dwie dostępne strony pobrzeża prowadzą. Z obu stron miasta, ponad zatoką, ciągną się długiemi pasmami osady *Dobrota* i *Perczany* (Per-

GRANICA AUSTRYACKO-TURECKO-CZARNOGÓRSKA

1765.

№ —

Kossakowski Kanonik Józef ?

Biskup Inflancki.

Józef Korwin na Kossakowski h. Slepowron.
Wyposażenie zdolności umysłu, torowały mu drogę
do coraz wyższych godności w stanie duchownym.
Z kustosza kated. wileńs. został r. 1775. biskupem
Lyncenskim, sufraganem Trockim. tegoż roku mia-
nowany pisarzem W. X. Lit. a od r. 1781. Biskupem
Inflanckim; ozdobiony orderem Orła białego i do
stan. podczas Sejmu czwarty prezesem deputacyi
do ułożenia Konstytucyi wyznaczonej, podpisem
swym zadowolenia wiekopomne to dzieło nare
du ś. 3. maja 1791 r. Lecz wkrótce potem zmienia
swój sposób myślenia, a przystąpiwszy do związ
ku Targowickiego, staje się zawziętym wrogiem
uchwały Narodowej do której wbrew wyżyczeń.
d. 25 czerwca 1792 r. odprawuje w Wilnie dzięk-
czynne nabożeństwo z powodu zniesienia czyn-
mości sejmu Konstytucyjnego i uroczyście ogłasza
przystąpienie do Konfederacyi litewskiej z którema
W nagrodę tym podobnych usług zostaje Kan(
kiem Biskup. Wileń. i otrzymuje do Targowi
1793 r. administracyą dobr. Biskupa Krakow.
Chciwość bogactw i dążność wzniesienia swojej
rodziny, mając jedynie na względzie, zapomniał
o ojczyźnie, przyspieszając jej zgubę na sejmie
Grodzieńskim. Płatny od obcego dworu, wiernie
wypełnia poruczane sobie zlecenia, nie przy-
widując srogiej kary niebios. Zabity w
chwili powstania w Warszawie; mięszony
18 Kwiet. 1794 r. Kończy życie na dziedzińcu
naprzeciw Kościoła Bernardynów przez lud
wystawionej d. 9. maja. 1794. r.

(Z Rękopismu.)

(9)

Prezydujący Departamentu Sprawiedliwości Obojga Narodow Kommunikuie W.s. Pomm.skiemu Podskarbiemu Wielk. Ks. Litt. Kopią memoryału Plenipotenta Ur. Potockiego Przeszłego Wczorayszego Ro. roznym Końcem zasięgnienia na tenże memoryał informuiącey odpowiedzi. Działo się w Warszawie na Sessyi Departamentowey Dnia 17go maia 1784. Roku.

Ad Kommissa Ios. Jabłonski Bibl. Ass.

Prezydujący

№16.

Kosakowski Mikołay Kazimierz

Podsędek Ziemski Bracławskie

Ożeniony z Zofią Czurylowną po której Kosakowscy odziedziczyli znaczne dobra na Rusi Czerwonej i na Podolu.

List Wiązczy
w sprawie o Zbiegi do Kozanki

Ks. Władysławowi Dominikowi
Zahorowskiemu
Wojewodzie Sandomirskiemu,

16 Kwietnia 1647. R.
Od Sądu Ziemsk. Wlwa Bracław.
W Winnicy.

Po ruskiu — przy tem kopia
wpisczesna polska.

na tym dokumencie podpis Mikołaja
Kazimierza Kossakowskiego podsędka
Bracławskiego i jego pieczęć. — —

ARCHIWUM
w RYCHTACH

Maximil Ossolinski.

Zofia z Tęczyn.

Mikołay Kazimir
Rosnowski Pod Bang

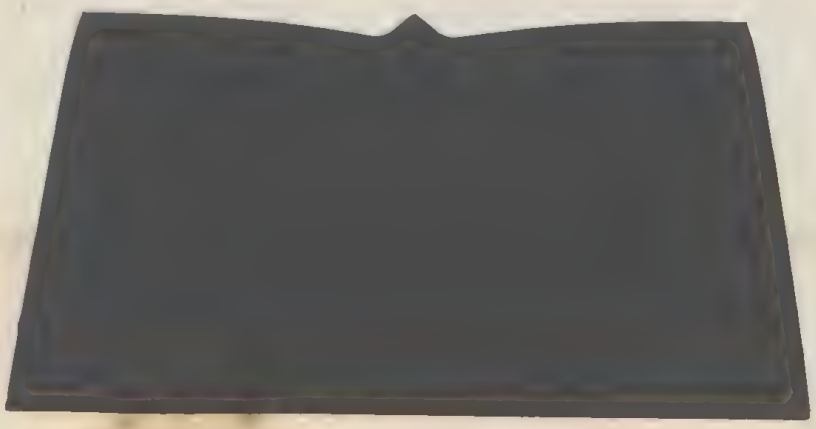

Maximilian Ostrosky Sędzia Ziemski Latyczowski Kasztelan [illegible]
Jędrzej Brzezniczy Dydow: Ziemscy wa Brzeziniec

Jasnie Wielmożnemu [illegible] Władysławowi Zbaraskiemu na Ostrogu Zasławiu Kamieńcu Tarnowcu Tyszowcach Lubieniu Zimnie Tarnowie Dziedzicowi y Urodzonemu Panu Panu Stanisławowi Wodzickiemu Tłumaczowi Przysiężnemu Ziemi Latyczowskiej dobrodziejowi Naszemu Brzezinskiego Zwierzchności Duchownego y Świeckiego Trybunału Koronnego Asystencyi Lubelskiego między Obywatelami Remissowemi przed Wami y przed Wielmożnością Waszą Roku przeszłego 1645 Miesiąca tegoż Roku Maia 14 Miedzy Urodzonym [illegible] Wincentym Zaleskim Dziedzicem Zimnickim na Brzezinach a Panem Wincentym Dzierżkowskim Dziedzicem na Brzezinach o to przez Was Wielmożnych Panów Sędziów Ziemskich Latyczowskich Dzierżkowskiego Powodu Instancyą Zaleskiego Pozwanego Instancyą Roku Miesiąca Dnia y

d. 16 kwietnia 1647 r.

Wiadomość o Zbiegu
pułku konia Polska
społecznego.

Nro

Mikołay Kossakowski
na Twierdzy i Bohorodczanach
Kasztelan Kijowski (+1706.)

Nro

Rzewuski Adam
Starosta Wiszyński
później
Kasztelan podlaski (+1717.)
najstarszy syn Michała Floryana z Dzierżkowny

Kompanacya między Sukcessorami po Czurylowskiemi
a wielcb. Księdzem Smarżewskim S.J. Prokuratorem
y plenipotentem Collegiorum Soc. J. Lubelskiego y innych
na którą podpisy Mik. Kossakowskiego i Adama Rzewu-
skiego — we Lwowie — d. Septima Martii — 1701.

Wiedzij Jasnie Wielmożnemi Jchmciami Panu Janiszkiem Nadolskim Dudeszyckim Woiewodą Podolskim Xięcia Wielmożnego Jmci Pana Stanisława Dudeszyckiego Chorążego Jchmpnia, tudzież Jasnie Wielmożnem Jmci Panem Mikołaiem na Dzierdziu Jaskim Xięcia Wielmożney Jeymci Pani Heleny z Jchmcian Dudeszkow Lowczyny Sydaczowskiey Między Wielmożnego Jmci Pana Janiszka z Skrzyńca Dudeszka Lowczego Sydaczowskiego Mahonki Lodzika Lowczego Sydaczowskiego Michała y Franciszka Dudeszkow synow Wyrey Wyrazonego Jmci Pana Lowczego Sydaczowskiego, także Wielmożney Jeymci Pani Katharzyney z Jchmcina pierwszego Mahenstwa, Między Wielmożnego Jmci Pana Dudeszka Chorążego Podolskiego powtornego za Jmci Pana Adama Jrzatowskiego Poderaskiego Nowogrodzkiego y Jchmciow Panow Antoniego Adama y Marianny Dudeszkow, Między Jmci Pana Chorążego Podolskiego pozostałych synow, y Jerki Jmcią, także Jasnie Wielmożnem Jeymci Stanisławem Jerzym z Dobrka na Bilczu Potockim Castellanem Kamienieckim Horeckim Jnflantskim y Wielmożnem Jmci Panem Adamem nadolskim Dzierzkowskim Starostą Winnickim Jchmciow Panow Stanisława Chełmskiego, y Jerzego Bychowieckiego Starostow Nadymerskich Nadolskich Dzierzkowskich Jmcią Jmcią pro quorum omnium fidem omnimoda Rata habitione, Jako Między Jasnie Oświeconey Jeymci Pani Zuzanny Stanisławskiey, Jasnie Wielmożnego Między Jeymci Pana Michała Stanisławskiego Castellana Kamienieckiego, z Jasnie Wielmożną Jeymci Panią Marianną Potocką Splodzoney Jerki pierwszego Małżeństwa, Między Jasnie Wielmożnego Jeymci Pana Piotra Potockiego Starosty Jwiatyńskiego powtornego Za Jasnie Oświeconego Między Xcia Jmci Michała nadzierawaniu Cartoryiskiego Woiewody Sandomierskiego Małżonki bez potomnie Zeszłey Sukcessorami z Jedney, a Wielebnem Jeymci Xiędzem Andrzeiem Jmarenskim Jako Collegiorum Societatis Jesu Lubelskiego, Kamienieckiego, Witebskiego Jaroslawskiego y Winnickiego Procuratorem y Plenipotentem ultimus Prouincia Generalnem actis Castren Premislien Jra Quarta in Crastino Festi Sancti Matthei Apostoli et Euangelistæ Anno præsenti et Jmmediate elapso Millesimo Septingentesimo primo Jnwiolabnego Jego Mci Xiędza Prouincyała Societatis eiusdem Jnscriptorum pomienionych Collegiend Jmcią pro quorum Ratihabitione Sauet et Sp. Den

Inscribit Nominibus, Jednugdey stroni takowa u nizey opisany Locus
Stanęła Complanacija. Z Jasnie Wielmożni Jedności Kuccies Ru-
ssy Wsiani uspokoiwszy pretensye Mianowanych Collegiorum
Lubelskiego, Wileńskiego, Kamienieckiego, y Jarosławskiego, y Semi-
nariorum Omyesze Respectu Summarum annualium przez Niegdy
Wielmożnego Jmci Pana Mikołaia Jan Tomickiego Starostę Winny-
skiego Collegijs etiam Collegio Camenecensi Ex Jgsiqc Lib Fundis
Bonis to iest Medietate Dobr Krowa cum attinen Summy za to
to Collegio Lubelskiemu Ex Szescet Seminarijs Wileńskiemu
Sztuczyna Złotych Kamienieckiemu także Sztuczyna Jarosła Złot-
mu Jhc Sztuczyna Złotych Super Omnibus gn tt Bonis Suis Jonam
Actis Mensis Anni Millesimo Quingentesimo Nonagesimo Quinto An-
no Die Trigesima Mensis Augusti Jnscriptarum, et tam a Jasnie
Jasnie Oświeconego Niegdy Xcia Jeomci Michała Jarorzyskiego
Woiewody Sendomierskiego Bonorum certorum Dominii Aduc-
talis retentar, iakoteż y nasinnych Dobrach existen, in Quibus
Wto, et Bona inne in hostico Collaigae, et huic Omni Obnexia cra
też Listendo rigorem Juris et Processu eo nomine perdutu w dobrach
ze Jednicow Luckiego regulujących tak zateż Summy za
trzymane iako y za Procesa Sądzenie Instantanea Szy-
ma Ciało eo nomine Kwit w Grodzie Lwowskiem Anexe tego
Jmci Xcia Sapiehy Prokuratora y Plenipotenta Jusius obtoquin Quan-
tum Zas attinet Solutionem in futurum Semipriorijs Summ
te Jednicy Kuccies Consiliarii cina Ulteriorem Bonorum
Diuisionem Interesse Jactentur, tak aby kardy ex Succes-
soribus uiedział quantum ktoremu Collegio Płacić Po-
winien. Collegia także aby Wiedziały Co ktoregoc
go z Konsulatorow upominacsię maią, Dla czego eas-
dem Summas Annuas ad Minutas Natencras
reduent tak aby a quoliber Centum proviscio per
Legem Kamputowana była, to iest gdzie 6 Złot 6 Pie-
dziesiąt Złotych Prowizyey tam Sygią Złotych Ori-
ginalney Summy. Natenczas ma Jeden to potym z Kamputo-
wane Summy Originalne co na kogo ex Consuc-
sibus Przypadnie Collegijs Jednem albo Drugim.

Pleni

Steni potenti Specialiter ad Id Zapis aremu quam primum
Gdy mogli, Iardy ex Interebe hic zeby zasie bie a Me Ledon
zadnugiego Gr tinonere płatenia, Post Diuisienem Lib-
Leutam Wychoye Lubmittuig sie, nonderogando Inscriptionibus
Originalibus wzglpdem płacenia tanti sper prouizyey odtych S
zesumm prodnteritk pokitasz Diuizya y Dispartiment niedotyczą
wedtuy dawnyey Fundacyey, od ktorego czasu bona in Lobicz
Postaiące płacic powinni Gdy prouizyą, Rezas Diuizyą Lubeau-
tam utrinnoresca t Collegij odDispartimencie Summ Iedmobi Iuris
Collatowac ad Acta maią y otey Collacie auiadomic Collegium Leo
Polience. a ze a Collegio Vinnicensi Ino Originale Testamentu
Niegdy Wielmoney Jeymości Pani Doroty wolskiey Starosti-
ney Winnickiey nie produkuią, Gdy ten punkt ad Executionem Onegoż Strony Niedy Sobą indagenso Postawuią
Salvis defensis, Insuper pro meliori Valore actus Protonto
Collegiu Adspecta rezpectu Immutationis Summarum Dis-
tarum in Originales et Equationes earum Locationisq Ipsa-
rum fundorum ad id ab Admot um Lndo Patre Jene-
ra li Societatis Jhu id maią procurare, Ktory Complanacyą y
wszystkie punkta Strony Obiedwie Manutenere Lubadio Da-
onum millium Ochingentow Złrew Polt Lubmittuią sie Pecza-
mi Własnemi abutringi podpisanymi Aktami Grodzkiemi
Luczyckiemi robonią. Summ in Casu Contrauentionis wtymże
Grodzie Luczyckiem Lubstalickiem albo Kamienieckiem in duibus
bonaSensistunt ad Respondendum tamie ramanaią Data tych
w Luczu die Decima Marci anno Domini millesimo Se-
ptingentesimo primo. # Prouizyey odtychże Summ
pokitą Diuizyą y Wypłacznie Jasmeiem Bycom Je-
zuitom Originalnyes Summarum Sensibus Correspon-
dentium niedaydzie, pokterym nie wypłacznie Jasmoc Kuwe-
Lores Cuny Luczanami dopiero wtedy Gdy abonere Solutionis
Ponsley roczny Zapisanych.#

Ivanus actus Ludoszyce W Ky na paragrafu
1 Andrzey Smaizewski Cott Ord Ssu Procurator Gubernii
Causarum utriusque Provinciae mp. Wiśniowiecko Ostrogskiego
Adam Sigismund Jozef Stanisław

№

Kossakowski Stanisław.
Kasztelan Kamieński.

Komplanacya między Sukcessorami po Czurylow. śćiemi w Morachwie. Feria Quarta post Dominicam Rogationum proxima. 1755

[illegible] Kiełczami Kiełczami Kuliami Kiełczami Olszydajowcami
Olszynym Mizowcami Olchnikowcami Kopuszowcy Kuliowcy
Kiełczowcami, Kulami, Kuliczowcami Gerlinczami &c.
Olchowcami Kochawcami Kredatynczami Satyrynczami Mechwedowcy
y wszystkiemi Generalnie dobrami &c. Habitantia Rumbowcy
Kuliczowcami Kuczyrami Mieszki Krzyżo Kpaskami &c. in pleba-
nia Korunem Kiewicz Kpaskiego Kuczyrami Kpaskiego &c.
Kmiecie Kiewicz & impertiatione Kuliczowcy Kpaskiego
ad Kuczyrami Kiewicz Kuliczowcy Kpaskiego Kuliczowcy
mais ils [illegible] in Kpaskiego Kuliczowcy Kpaskiego
Kpaskiego Kuliczowcy, Kpaskiego Kuliczowcy, Kpaskiego
Kpaskiego Kuliczowcy Kpaskiego Kuliczowcy &c. Kpaskiego
Kpaskiego Kuliczowcy Kpaskiego Kuliczowcy Kpaskiego Kuliczowcy
Kpaskiego Kuliczowcy Kpaskiego Kuliczowcy Kpaskiego Kuliczowcy
ze Termine per Sententiam Officii Condescensoni-
um in Ordine ad Conclusionem Kuliczowcy Kpaskiego
Kpaskiego Kuliczowcy Kpaskiego Kuliczowcy Kpaskiego Kuliczowcy

[illegible] Jwie względem Podkomorstwa Mazowieckiego Mrozowskiego przynależne Terminie konsekwencyi do Sądu Ziemskiego Ciechanowskiego rezolwowana, in Relacyi ad Mensam Decretorum Trybunału we wszystkich kategoriach Stronom kompetuiącej dla przyszłej subdelegacyi konsekwencyi ustanawia się w wniesionych pozwach albo po Pozwie albo albo per decisionem Officiorum konsekwencyalnych pokomparencyach, zamieniło się y Mato się wykami własnemi powszechnej. Działo się w Sprawach Stanu Duchownego Ziemiańskiego Sądu Ziemskiego gdá 1755 Actus Actorum Actis Actus konsekwencyalis.

Swym Matki y Braci imieniem podpisuie się
Edward Dziedzicki ręką swoią

Ste: Jagiakowski

Swym y Braci swoich Imieniem podpisuie się
Stanisław Dzierzek chorąży Pow.

Jacek Drożowski Pełnomocnik JW. Pana Starosty Pow.

Jan Radwański Plenipotent W. Kuncliego Starosty Chotczego

f. 45 [illegible]

№

Kossowski z Głogowy Roch.
Podskarbi Nadworny Kór.
później.
Podskarbi Wielki Koronny.

Kwit na odebrane 8166 złp. 20 gr. z Kassy gener.
J. K. Mci, na konto pensyi należącej do Urzędu
podskarbstwa Nadw. Kor: Żan w Warszawie
17. Januar. 1775.

Daię ten dokument Kassie generalney J.K. Mci P. M. Mill. Grodz. Tm
pułku Nowey Organizacyi z Tey że Kassy Złp. 2106 gr 20:
Dan Dnia 1 Grudnia Roku Teraźnieyszego słownie Dwa tysiące sto szesc złotych dwadzieścia
Groszy przy Quitacyi Jenerała w Roku teraźnieyszym Mcia Maia tego do
Regestru Pułkowego Nowo Kreowanego Woyska Koronnego wpisanego Kwitu
Kassie tey za podpisem Ręki Dan w Warszawie Dnia 17. Grudn. 1775.

Kazik z Gajony Kozłowski
Podpułkownik

Nº

Koscielecki Jan

Woiewoda Inowłocławski.

Bydgoski, Sochaczewski, Nakielski, Tucholski Starosta.

Zasuridzenie na wiostat ao nak Pana Kmiestwa ze Stemberga Kostki Podsk. Ziem Pruskich, na konto arendy i lenuti ze Starostwa Tucholskiego pewnej summy. Dat. w Zamku Marienburskim. Feria 5da post Omn. Sanctos proxsch. proxim. 1538.

Joannes Cosszyńszky Palatinus Gnieznensis Dobrzyńen Schlochouien Marchien Durgoten
Capitaneus. Notum facio et recognosco presentibus quibus expedit vniuersis. Quia ijs pre-
sentibus dato Generoso domino Stanislao Koszyczki de Szamborek terrarum Prussie Thesaurario Go-
luben et Dobrzyńen. Cosszyńszky Capitaneo Natione Teuth. Capitaneatus et termi. Ihr-
golien et die domino redditus passche anni preteriti Millesimi quingentesimi tricesimi septimi,
essz ijs alijs diebus dominicis redditus passche nunccupati anni Millesimi quingentesimi tricesimi
octavi ijs Thr annis singulis debite vigt septingentos florenos quemlibet per trigenta grossos
computatos ijs monete et numero polonicalibus ad Thesaurum Dicti Regis dominij mei etcetere
tissimi totaliter plenarie et ijs effectu dedisse et exolvisse. In cuius rei fidem sigillum meum
presentibus subappressi. Actum [illegible] ijs Arcis Marienburgen feria secunda post
dominicam reduditus passche proxe [illegible] dominij Millesimo quingentesimo tricesimo octavo.

Joannes Cosszkiewszki Palatinus Smolenscien Episcopus Sedlecien Marchio Turcoviae Capitaneus. Notum facio et recognosco praesentibus quibus expedit universis. Quia ius praesentium datio Generoso domino Stanislao Kostzka de Stemborek terrarum Prussiae Thesaurario Golubien et Dobrzynien Cosszkiewszki Capitaneo Rationes Arendae Capitaneatus et termini Thorunien de duobus annis proximis praeteritis Millesimi quingentesimi tricesimi septimi, octavi ius alterius duorum annorum redituum proxime futurorum Millesimi quingentesimi tricesimi octavi ius annualium debitae recti septingentos florenos quemlibet per triginta grossos computatos in moneta et numero polonicalibus ad Thesaurum Regium dominii mei clementissimi totaliter plenarie et in effectu dedisse et exolvisse. In cuius rei fidem sigillum meum praesentibus subappressi. Actum et datum in Arce Marienburgen feria secunda post dominicam reminiscere proxima Anno domini Millesimo quingentesimo tricesimo octavo

Nro

Kościuszko Mikołay Dominik

Deputat Roty Ussarskiey Wdy Sieradzkiego.

Kwit na odebraną pieniężną summę z rąk Jmci Pana Bartłomieja Rojewskiego pobore powiatu Pitznien skiego ukazto assygnacyi ze Skarbu tiercen.
Dat w Brzeznickiey Woli. 12 Octobr. 1676.

Exemta R. 1900 według
Assignat wydanej.
Odebrał JKP Depozyt ad La
nomen rey Assignaty
Summe R. 6237/11

C.

Czartoryski Michał.

Czartoryski Michał Kasztelan W. wileńskiego Litwa
litewskiego do Prezesa Sapiehy Bisk. Dojcera
pelsk.o, Kanonik. Wileńsk.o, Referendarza
w. X.s litewsk.e

12 listop. 1753.

Ba
III-17

Kosciuszko Tadeusz.

List do Szefa Batal. Zeydliza.
Z Paryża. 5e Floreal l'an. de la Repubt. 8.
(25 Kwiet. 1800.)

TADEUSZ
KOSCIUSZKO
NACZELNIK NAYWYŻSZY SIŁY ZBROYNEY NARODOWEY

Oznaymuię ninieyszym Listem Patentem Moim, komu o tym wiedzieć należy. Jż ja maiąc sobie zaleconą dobrą applikacyą i zdatność do służby Woyskowey Obywatela *Jana Gramlicha ... Adjutanta Kapitana w Regimencie Drugim Pieszym Woyska Koronnego* ... a chcąc go do dalszych Rzeczypospolitey zachęcić usług, umyśliłem mu Szarżę *Kapitana z Kompania w tymże Regimencie popo-* ...*stą, pienia Junge Kapitan na Majora*, dać i konferować; iakoż ninieyszym Liftem Patentem Moim z należącemi do niey według opisu i uftawy Rzeczypospolitey prawami, tudzież ze wszyftkiemi prerogatywami zdawna praktykowanemi, aż do śmierci lub poftąpienia na wyższą Szarżę Woyskową daię i konferuię. Co nianowicie Generałom, oraz wszyftkim wyższey i niższey Rangi Officierom a osobliwie *Rzeczonego Kemtti* — wiadomo czyniąc rozkazuię, aby pomienionemu Obywatelowi *Janowi Gramlichowi* — w rzeczonym Korpusie Szarże *Kapitana Kompanii* — maiącemu z mieysca i Praw do tego ftopnia przyłączonych odpowiadali, i aby od innych odpowiadano było ftarali się. Na co dla lepszey wiary Ręką własną podpisawszy, Pieczęcią związku Narodowego z twierdzam Dan w *Obozie pod Bobutowem* Dnia *13* Miesiąca *Kwietnia* 179*4* Roku —

Patent dla Obywatela ... na Szarżę *Kapitana z Kompanią* ... *Życia.*

Patent dla
Obywatela Jana
Gramlicha
na Szarze Kapita-
ń Marynarki w
Imaci a Jan

TADEUSZ KOSCIUSZKO

NACZELNIK NAYWYZSZY SIŁY ZBROYNEY NARODOWEY.

ARCHIWUM W RYCHTACH KONSTANTEGO PODWYSOCKIEGO

N.° 1.

Oznaymuię ninieyſzym Liſtem Patentem Moim, komu o tym wiedzieć należy. Iż ia maiąc ſobie zaleconą dobrą applikacyą i zdatność do ſłużby Wyſkowey Obywatela *Józefa Bienkowskiego Namiestnika Brygady Kawaleryi Narodowey drugiey Ukraińskiey* a chcąc do dalſzych Rzpltey zachęcić uſług, umyśliłem mu Szarżę *Chorążą w tyże Brygadzie* dać i konferować; iakoż ninieyſzym Liſtem Patentem Moim, z należącemi do niey, według opiſu i uſtawy Rzpltey porciami, tudzież ze wſzyſtkiemi prerogatywami, aż do śmierci, lub połtąpienia na wyżſzą Szarżę Woyſkową daię i konferuię. Co mianowicie Generałom, oraz wſzyſtkim wyżſzey i niżſzey Rangi Oficyerom, a oſobliwie *Brygady dru[illegible]* wiadomo czyniąc rozkazuię, aby pomienionemu Obywatelowi *Józefowi Bienkowskiemu w rzeczonym Korpuſie* Szarżę *Chorążą* maiącemu z mieyſca i Praw do tego ſtopnia przyłączonych odpowiadali, i aby od innych odpowiadano było, ſtarali ſię. Na co dla lepſzey wiary Ręką własną podpiſawſzy, Pieczęcią związku Narodowego ztwierdzam. Dan w *Obozie pod* dnia *12* Miesiąca *Września* — 179*4* Roku. *Mokotowa*

Patent dla Obywatela *[illegible]* na Szarżę *Chorążą w Brygadzie Kawaleryi Narodowey drugiey Ukraińskiey*

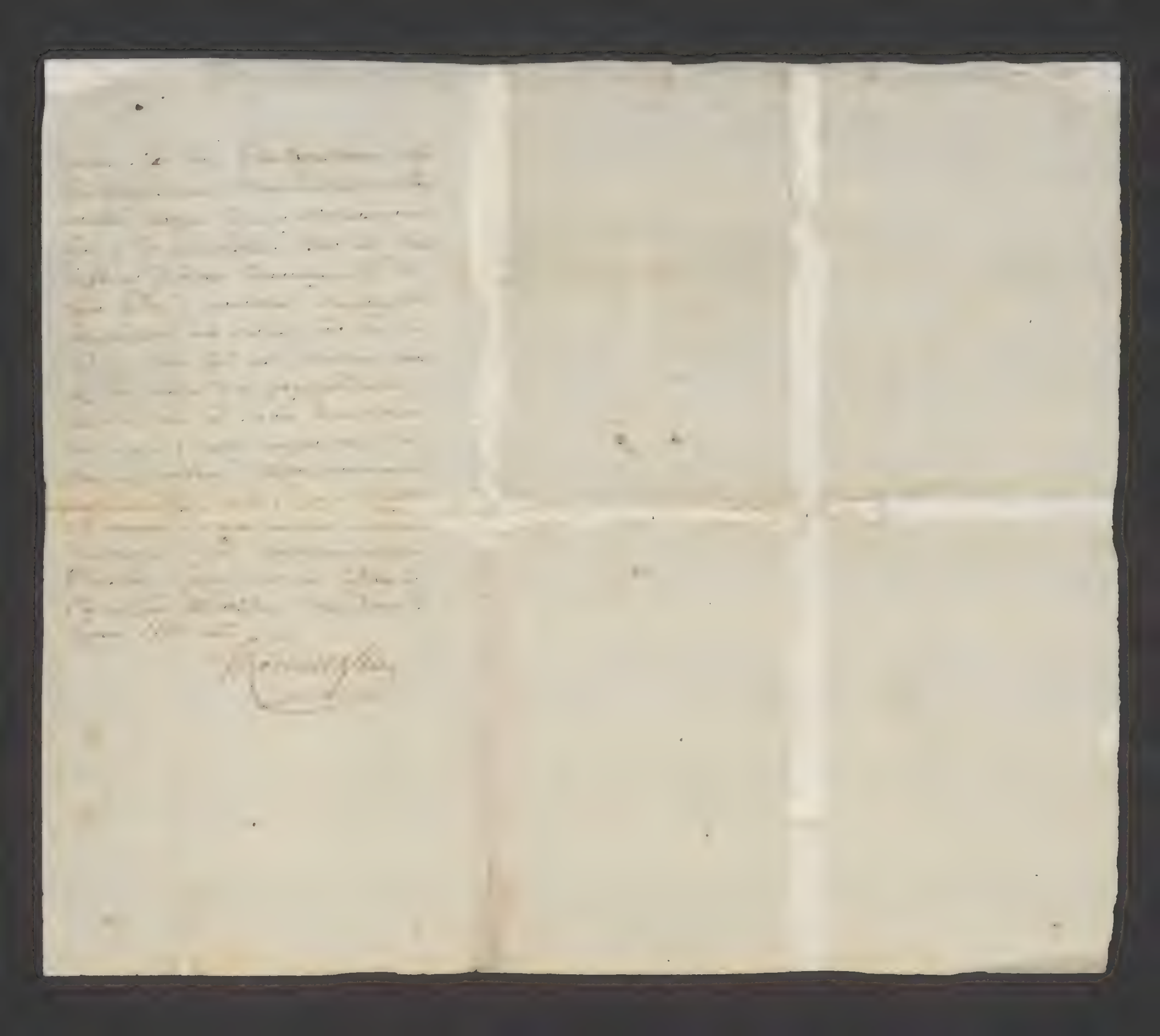

Index Catalanus

K.

№ 9

Kotlicz (Kutzleben). Ruwin, szlachcic, domu iły nie ma po krobaszach. Odznaczył się w utarczce z Szwedami. Chodkiewicza w Inflantach. (Por. Narusz. „Żywot Jana Karola Chodk.")

Kotlicz (Kutzleben) Kapitan Fryderyk Dynaburgski

Pamięt.

do Jana Ciężkiego Morzadka Woł. wiel. kan. lit.

Donosi o wielkiem zagromadzeniu więźniów szwedzkich w Dynaburgskiej z którymi nie może sobie dać rady. i inne wiadomości wojskowe. ——

z Dynaburga. 12 lip. 1627.

BIBLIOTEKA
GŁÓWNA
UNIWERSYTETU
MIKOŁAJA KOPERNIKA

[illegible] 2 Decembris 32 Anh. 1627.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

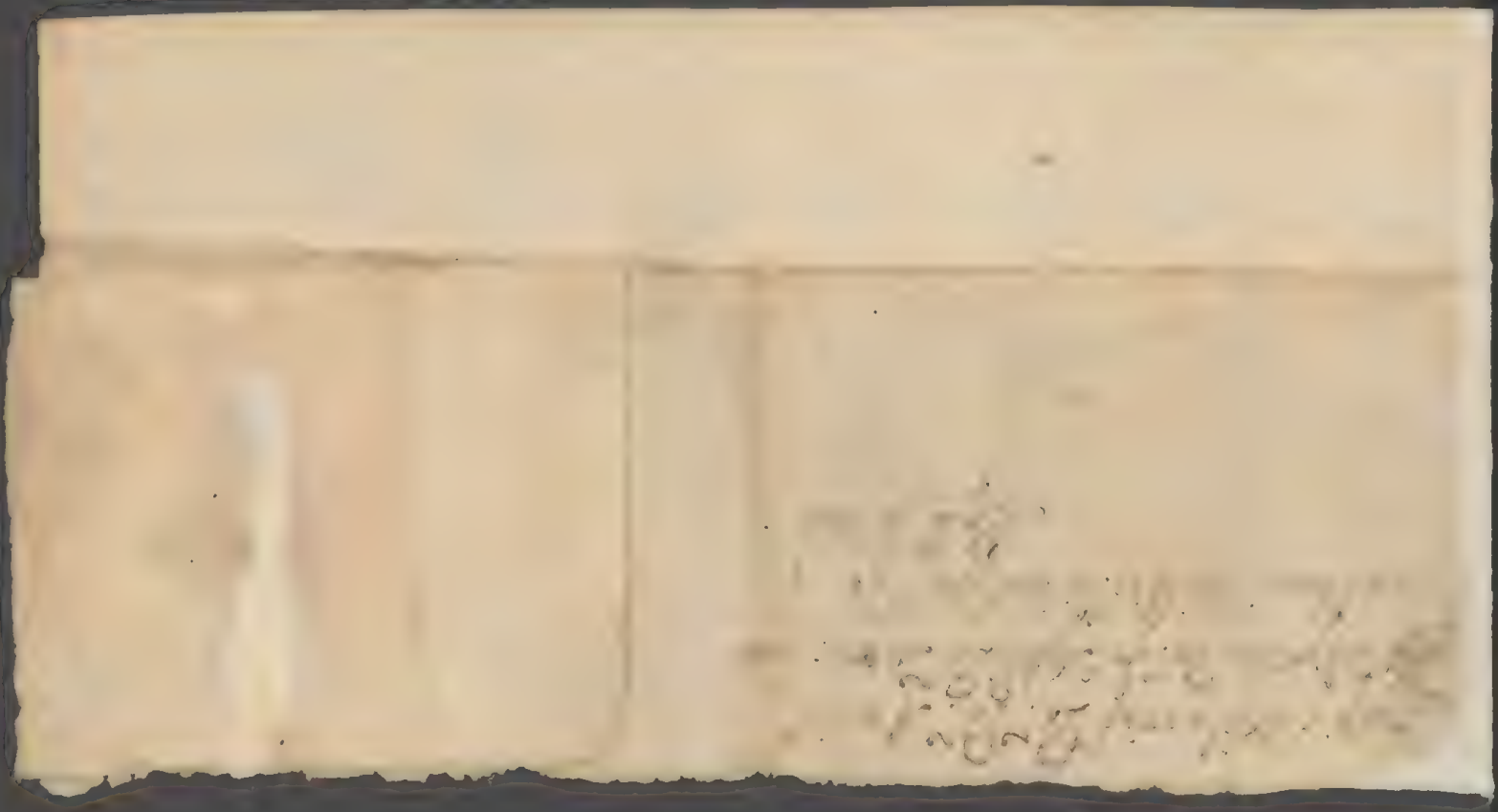

Kozłowski

Generał Major.

Stanął pojedynkiem swoim
z Rzewuskim P. W. K.

1779.

[illegible] Dobrodzieju

[illegible]

[illegible] Wczoray, [illegible]
[illegible] Zbiera. w Stalmin [illegible]
[illegible] obżenie [illegible] na Dowod
[illegible] Bańkiem [illegible]
[illegible] y iuż Cyplikuya [illegible]
[illegible] ten [illegible] z tego [illegible]
[illegible] przy tuszę [illegible]
[illegible] Duchaty [illegible] ale [illegible]
[illegible] Interes [illegible]
[illegible] Zubrzyckiemu z trudnością
[illegible] Cieplinski [illegible] czekam na
[illegible] Superintendenta ktorey ma w Liście przy-
[illegible]

[illegible] a na [illegible] Zakuteinie [illegible] spodziewam się
jestem z zwykłym Szacunkiem

[illegible] Wyższey Xiążęcey Mości

Dobrodzieja

Wyższy dobrodzieyki

Kąpzki y Głoski Całuy

pokornym Sługą

[illegible]

P.S.

[illegible] Mar. 79 mo.

Z Cudnowa.

K.

1149

Kozmińska Marjanna z Sapiężów.

Marjanna z Sapiężów Kozmińska córka Jerzego Sapiężyca wojewodzica mo-
wińskiego woły mścisławskiego († 1744), wnuczka Franciszka Kozmińskiego i Grażyny
artyl. litew. litewskiego, prawnuczka Pawła woły wileńskiego, hetmana.
Z mężem Ignacym Kozmińskim ostat. wzgardliwie po krótkiem i nieszczęśliwem
pożyciu rozwiodła się.
List do Józefa Sapiężyca biskupa sforzanca m.°, koadiutora biskk. wileńskk.°,
referendarza W. ksiąt. litew. litewsk.°

ARCHIWUM
ADAMA MIELESZKI-
MALISZEWICZA

Monseigneur

Dotąd byłam tey nadziey że się miałam znaidować w Wilnie wraz z JW. Imcią Dobrodzieiem Oycem moim yze na tam tem mieyscu miałam mieć to szczęście złożenia moiey submissyi u Nóg JWMci Pana Dobrodzieia i wyrażaiąc ozdrawę y nie ustanną protestacyą Jego do Nóg teraz Rekurs czynię przez tę Listowną Expressyą którą składam u nóg JWImci Pana Dobrodzieia a upraszam ozdrawę audyencyi dla Imci Pana Woiskiego Woiniłowicza którey maiącey odemnie pełnomocny komis reconstruowania przed JWMci Panem

Dobrodzieiem Sentymentow moich z ktoremi się Oddaie nie od
mienney Lasce y Prorekcyi Jako ta ktora iest

W Jmmci Pana Dobrodzieia

Sercem kochaiącą Siostrą

y Nai Niższą Sługą

Z Sapiehow Kozminska
St. Wł

Z Zachowic 14 aprila
1749

Jº
Kuźmiński Maciey
Wrzawda Kaliski

Kwit na odebrana ze Skarbu Kor. Jdensya
przysiązana do Funkcyi Komissarskiej.
w Radomiu. 12 Junij 1716.

Niżey podpisany znam tym Listem moim, iż będąc naznaczonym Lege Publica na Trybunał Skarbowy Radomski ex Senatu Kommissarzem odebrałem z Skarbu Koronnego ex Dispositione JW. Jm Pana Karola Józefa Drohoyia Hrabi Sędziego Podskarbiego W. Xięstwa Koron. przychodzącą mi intuitu tey Junkcyi Pensyą in Summa Trzy Tysiące Złotych Polskich, dico 3000. Curr. Moneta; á to za Rok teraźnieyszy Tysiączny Siedmsetny Czterdziesty Szosty, z ktorey to Pensyi iako realiter odebrany pomienionego JW. Jm Pana Podskarbiego W. Koron. y Skarb Koronny prasentibus Literis uwalniam, y na to się Pieczą własną podpisuię. w Radomiu d. 12. Juny 1746. Anno.

L. S.